DRZEWO POLSKIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA
OKÓLNIK 5a — TELEFON NR. 765-20

POZNAŃ
WIELKIE GARBARY 20 — TELEFON 34-06

PRENUMERATA:
KWARTALNIE . . . . 12.— zł.
ZAGRANICĄ . . . . 2.50 dol.

KONTO P. K. O. NR. 212.730

OGŁOSZENIA:
CENNIK ZNAJDUJE SIĘ NA OSTATNIEJ STRONIE

ROK IV. 15. LISTOPADA 1930. NR. 20/21.

Na progu nowej kampanji

Nowa kampanja rębna rozpoczyna się pod znakiem niepewności. Z dniem 31 grudnia rb. wygasa — jak wiadomo — odnowiony w roku zeszłym układ tymczasowy w przedmiocie uregulowania obrotu drzewnego między Polską a Rzeszą Niemiecką. W tym stanie rzeczy powstaje niebezpieczeństwo powrotu wysoce anormalnych stosunków, jakie w zakresie eksportu drzewnego wytworzył, wybuchły w lipcu 1925 r., zatarg celny polsko-niemiecki.

Polski przemysł drzewny okazuje dla tej sprawy zrozumiałe zainteresowanie. Jakkolwiek bowiem wspólne wielu krajom trudności gospodarcze, ze szczególną może siłą odczute w granicach Rzeszy Niemieckiej, wywołały ostatnio wyraźne załamanie się eksportu materjałów drzewnych do Niemiec, to jednak rynek niemiecki pozostaje i nadal poważnym odbiorcą polskiej produkcji eksportowej. Ocena znaczenia tego rynku określa oczywiście stanowisko polskich sfer drzewnych, które uznają potrzebę trwałej stabilizacji warunków ogólnych, w jakich rozwija się obrót drzewny między Polską i Niemcami.

Nie znamy natomiast stanowiska, jakie w tej sprawie zajmują zainteresowane czynniki gospodarcze w Niemczech. Rozumiemy oczywiście, że przejściowe trudności gospodarcze o charakterze konjunkturalnym, ograniczające obecnie zdolność nabywczą rynku niemieckiego, osłabiły niewątpliwie solidarność zaangażowanych w obrocie drzewnym interesów, której żywe odczucie w niemieckich i polskich sferach drzewnych utorowało w swoim czasie drogę do zawarcia wygasającego obecnie prowizorjum. Rozumiemy, że przerwa w normalnych stosunkach z Polską i wynikający stąd spadek podaży drewna na rynku niemieckim, mogłyby nawet zapewnić niektórym grupom interesów znaczne, choć nietrwałe, korzyści. Sądzimy jednak, że na dalszą metę polityka sztucznego odgradzania się od głównego dostawcy materjałów drzewnych, jakim jest Polska, musiałaby nieuchronnie wywołać takie przemiany sytuacji rynkowej, które nie zdają się odpowiadać głębiej pojmowanym interesom niemieckiego przemysłu i handlu drzewnego.

Mamy podstawy do przypuszczenia, że po pewnych, nieuniknionych zresztą, wahaniach zwycięży w Niemczech świadomość niebezpieczeństw, jakie w sobie kryje zaostrzenie stosunków, wytworzonych pod rządem dwu kolejnych układów drzewnych. Chcemy wierzyć, że tak będzie i dlatego nie wyrzekamy się nadziei co do możliwości odnowienia wygasającego prowizorjum.

Jednocześnie jednak zdajemy sobie sprawę, że gdyby nawet udało się utrzymać zagrożone obecnie podstawy stabilizacji stosunków drzewnych między Polską i Niemcami, — rynek niemiecki nie wróci do tej roli, jaką dotychczas odgrywał w polskim eksporcie drzewnym. Pogłębiająca się w Niemczech depresja gospodarcza

wytwarza sytuację, która — niezależnie od sprawy prowizorjum — narzuca konieczność wydatnego rozszerzenia eksportu materjałów drzewnych na inne rynki zbytu.

Zmiana frontu naszej ekspansji drzewnej nastręcza oczywiście bardzo poważne trudności. Na dostępnych dla siebie rynkach zbytu eksport polski będzie się musiał zmierzyć z poważnymi współzawodnikami, którzy — poza przywilejem dogodniejszych warunków przyrodzonych — mają za sobą potęgę organizacji, atut niezmiernie cenny, zapewniający lepsze szanse w grze konkurencyjnej. Organizacja ta, jeśli chodzi o Rosję Sowiecką, pojmowana na sposób bardzo swoisty, bije nas bronią dumpingu, nie liczącego się z elementarnemi wymogami kalkulacji kupieckiej, ale bije również samym faktem swego istnienia, które pozwala na sprzedaż drzewa w wielkich partjach, a temsamem daje możność planowego oddziaływania na sytuację rynków drzewnych.

Niewątpliwe sukcesy, osiągnięte przez konkurencję zorganizowaną, narzucają konieczność wyboru metod, które jej ułatwiły zwycięstwo: z organizacją może walczyć skutecznie tylko organizacja. Jeżeli tedy naprawdę dbamy nie o doraźne korzyści, lecz o trwały i normalny rozwój przemysłu drzewnego w Polsce, jeżeli pod naporem wzrastającej konkurencji chcemy utrzymać i wzmocnić swą pozycję na międzynarodowym rynku drzewnym, musimy dążyć do stworzenia form organizacyjnych, którehy na tym rynku zapewniły Polsce siłę wpływu, odpowiadającą rozmiarom naszego eksportu drzewnego.

Rozumieją tę prawdę kierownicze sfery drzewne, które w ścisłem porozumieniu z Rządem podjęły akcję, mającą na celu wyjaśnienie możliwości wytworzenia spoistej organizacji eksportowej. Dyskusja, jaka się na ten temat rozwinie, oświetli dodatnie i ujemne strony istniejących w tym względzie projektów organizacyjnych. Jeżeli co jest rzeczą prawdopodobną, dodatnia ocena spodziewanych na tej drodze korzyści weźmie górę nad obawą ryzyka, związanego z realizacją wszelkich nowych zamierzeń, będzie można naprostować pewne nieuniknione krzywizny pierwotnej koncepcji i nadać jej formy, odpowiadające wymogom życia.

Jedno w obecnej chwili nie ulega wątpliwości: trudności, z jakiemi walczy od dłuższego czasu przemysł drzewny w Polsce, rozwiązać może jedynie planowa, na szeroką skalę zakrojona, akcja organizacyjna samego przemysłu. Rozległe możliwości produkcyjne tego przemysłu, odporność, jaką wykazał w walce z przemożnemi trudnościami, wreszcie bogactwo zdobytych przezeń doświadczeń i gruntowna znajomość międzynarodowego rynku drzewnego, — oto argumenty, przemawiające na rzecz podjęcia w tym kierunku inicjatywy, która winna skupić pod znakiem wspólnych zadań rozstrzelone dotąd dążenia przemysłowców i eksporterów drzewnych.

W haśle: „organizacja eksportu“ zawiera się pozytywny program prac na bliższą i dalszą przyszłość. Kto temu programowi służy, ten pracuje realnie nad ugruntowaniem podstaw rozwojowych przemysłu drzewnego w Polsce.

W. Cz.

STANISŁAW BUDZYŃSKI.

Potrzeba zorganizowania eksportu drewna polskiego na tle położenia na rynkach drzewnych

Ujemną konjunkturę, jaka zaciążyła nad życiem gospodarczem w Polsce, odczuwa może najsilniej własność leśna i przemysł drzewny, gdyż zmniejszył się nietylko zbyt w kraju, ale równocześnie, wskutek depresji i fali bankructw na rynku drzewnym niemieckim jak również i w następstwie wzmożonej konkurencji drewna sowieckiego — wywóz drewna z Polski spada stopniowo w zakresie niemal wszystkich sortymentów.

Spadek ten szczegółowo odzwierciadla poniżej zamieszczone zestawienie, w którem podano cyfry wywozu drewna za 9 miesięcy 1928, 1929 i 1930 r.

Jesteśmy obecnie u wstępu do nowej kampanji drzewnej i zbliża się sezon zakupu surowca, a w związku z tem nabiera niezmiernej wagi pytanie, jak ukształtuje się w roku 1931 zbyt drewna na rynku krajowym i zagranicznym.

Z całego szeregu faktów można wnosić, że horoskopy zbytu drewna dla państw eksportujących będą niepomyślne, przy dalszym spadku cen, wobec czego należałoby się poważnie zastanowić nad możliwością ograniczenia produkcji, zwłaszcza wobec zaostrzającej się konkurencji drewna sowieckiego, którego ceny nie są uzależnione od rentowności gospodarstwa leśnego.

Dotychczasowi najwięksi odbiorcy drewna polskiego, jakimi są rynek krajowy i rynek niemiecki, wykazują na skutek przeżywanego kryzysu gospodarczego ogromne zmniejszenie zapotrzebowania. Miarą osłabienia tempa zużycia

Wywóz drewna z Polski.

SORTYMENT	1928 1.I. do 30. IX.	1929 1.I. do 30. IX.	1930 1.I. do 30. IX.	Procentowo		
	Tysiące ton			1928	1929	1930
Materjały i wyroby drzewne	3.804	2.840	2.125	100	74,6	55,8
Surowiec drzewny . .	2.434	1.791	1.111	100	73,5	45,6
w tem: Papierówka	919	868	537	100	94,3	58,4
Kopalniaki	506	319	233	100	63,1	46,1
Kłody, kloce i dłużyce	837	428	232	100	51,0	27,7
Drewno na pół obrobione	1.316	991	964	100	75,2	73,2
w tem: Bale, deski i łaty . .	1 144	750	714	100	65,5	62,3
Słupy telegr.	40	56	69	100	142,0	174,3
Podkłady kolejowe .	114	161	155	100	140,7	135,8
Wyroby z drzewa . . .	54	59	50	100	107,8	93,0

drewna niech będą dane statystyczne z ostatnich trzech lat, dotyczące wysokości kapitałów inwestowanych w ruchu budowlanym (w Niemczech i Polsce), który jak wiadomo wybitnie wpływa na zbyt drewna.

	1928	1929	1930
w Polsce w milj. złotych	900	500	300
w Niemczech w milj. marek . .	8 910	8.900	7 000

Przewidywania w zakresie ruchu budowlanego w r. 1931 nie pozwalają spodziewać się jakiejkolwiek poprawy w tym względzie.

Dotychczasowa depresja na rynku niemieckim będzie niewątpliwie trwać nietylko w zakresie materjału budowlanego, lecz również i w dziale innych sortymentów. Ostatnio donosi prasa, że koleje niemieckie nie będą w tym roku kupować podkładów kolejowych pochodzenia zagranicznego, gdyż wobec małego zapotrzebowania wystarczy dla zaspokojenia potrzeb kolei niemieckich produkcja krajowa. Zmniejszy się również niewątpliwie zbyt dla polskich kopalniaków, wzwiązku zewzmożoną produkcją tego sortymentu przez Rosję sowiecką. Ograniczenie produkcji w dziale przemysłu papierniczo-celulozowego wpłynie również na skurczenie zbytu papierówki.

Ten stan, zwłaszcza w stosunku do Polski, pogarsza niebywała konkurencja sowiecka. Ponadto mogą się wyłonić nowe trudności w zbycie drewna na rynku niemieckim, z chwilą wygaśnięcia i nieodnowienia istniejącego prowizorjum drzewnego polsko-niemieckiego, chociaż wartość prowizorjum drzewnego dla Polski, — co trzeba podkreślić, — w istniejącej sytuacji na rynku niemieckim, znacznie się zmniejszyła.

Na rynku wewnętrznym również nie przewiduje się w przyszłym roku korzystnych zmian pod względem zbytu materjału budowlanego, zwiększone zaś ewentualne zakupy rządowe na przyszły okres, o które zabiegają obecnie organizacje drzewne, a w szczególności zakupy Ministerstwa Komunikacji, nie zapowiadają się w tych rozmiarach, aby mogły przynieść istotną poprawę na rynku drzewnym.

W tych warunkach należałoby się spodziewać redukcji podaży surowca, wedle posiadanych jednak informacyj, wyręby drzewostanów nie będą dostosowane do wymogów sytuacji rynkowej. Jest cały szereg powodów dla których tego rodzaju zabieg, przywracający równowagę między popytem i podażą, nie da się przeprowadzić. A zatem celem utrzymania należytego poziomu cen na surowiec, wyłania się konieczność szukania dróg zbytu na rynkach zagranicznych.

Z kolei rozpatrzmy jak przedstawia się dowóz drewna na dwóch głównych rynkach odbiorczych: w Niemczech i Wielkiej Brytanji, zwracając szczególną uwagę na ukształtowanie dowozu drewna z Rosji sowieckiej, która w obu krajach zajęła w r. 1930 pierwsze miejsce.

Przywóz drewna na rynek niemiecki w świetle porównań ilości dowiezionych z poszczególnych krajów za 9 miesięcy 1928, 1929, 1930 r. przedstawia się jak wskazuje poniższa tabela.

Przytoczone cyfry ilustrują wyraźnie zmniejszanie się ogólnego zapotrzebowania drewna na rynku niemieckim, przy równoczesnem zwiększaniu się udziału dowozu z Sowietów.

Rynek angielski natomiast wykazuje stałą olbrzymią pojemność, przy stopniowem zwiększaniu się zapotrzebowania na wszystkie rodzaje drewna, przyczem przywóz z Sowietów wzrasta w cyfrach absolutnych i stosunkowych.

Przywóz do Niemiec.

W TYSIĄCACH TONN

	1928	%	1929	%	1930	%	1928	1929	1930
							1029=100		
Materjały tarte miękkie									
Ogółem	1.713.8	100	1.175.4	100	1.023.7	100	100	68.5	59.7
w tem z									
Polski	392.8	22.9	285.0	24.2	240.4	23.4	100	72.5	61.2
Z. S. S. R.	81.6	4.7	122 0	10.3	139.6	13.6	100	149.5	171.2
Finlandji	204.3	11.9	202.3	17.2	195.5	19.0	100	99.0	95.6
Szwecji	124.6	7.2	122.4	10.4	105.8	10.3	100	98.2	84.8
Rumunji	189.1	11.0	100 0	8.5	56.2	5.4	100	52.8	29.7
Stanów Zjednoczonych	146.9	8.5	144.0	12.2	130.3	12.7	100	97.9	88.6
Czechosłowacji	202.5	11.8	74.9	6.3	70.6	6.9	100	37.0	34.8
Austrji	291.2	16.9	72.9	6.1	35.7	3.4	100	25.0	12.2
Surowiec tartaczny miękki									
Ogółem	1.992.1	100	1.159.9	100	983.7	100	100	58.2	49.3
w tem z									
Polski	697.0	34.9	346.4	29.8	198.6	20.1	100	49.6	28.4
Z. S. S. R.	29.6	1.4	90.1	7.7	189.8	19.2	100	304.2	640.8
Czechosłowacji	542.7	27.2	310.1	26.7	260.2	26.4	100	57.1	47.9
Austrji	436.4	21.9	188.3	16.2	156.1	15.8	100	43.1	35.7
Papierówka									
Ogółem	1.673.8	100	1 781.0	100	1.703.8	100	100	106.4	101.7
w tem z									
Polski	762.0	45.5	667.0	37.4	428.4	25.1	100	87.5	56.2
Z. S. S. R.	36.4	2.1	347.9	19.5	662.4	38.8	100	957.0	1 822.2
Czechosłowacji	219.9	13.1	130.1	7.3	132.9	7.8	100	59.1	60.4
Austrji	89.0	5.3	43.1	2.4	77.9	4.5	100	48.3	87.4

Porównawcze cyfry przywozu drewna do Anglji w okresie 9 miesięcy od 1 stycznia do 31 października w poszczególnych latach 1928, 1929 i 1930 wyglądają następująco:

	1928 tyś. m³	%	1929 tyś. m³	%	1930 tyś. m³	%	1928	1929	1930
Drewno tarte miękkie	4.274.2	100	4.876.2	100	4.846.8	100	100	114	113
w tem udział Rosji	946.4	22	1.370,6	28	1.703.8	35	100	143	181
Polski	336.0	7	138.6	2	191.8	3	100	41	56
Drewno heblow. itp.	555.8	—	602.0	—	613.2	—	100	107	109
Kopalniaki	2.623,6	—	2.791.6	—	3.033.8	—	100	106	115
Podkłady kolejowe i slipry	231,0	—	315.0	—	547.4	—	100	140	244

Bardzo poważne obawy co do możności zbytu drewna polskiego na rynkach zagranicznych wywołuje coraz bardziej wzrastająca ekspansja drewna sowieckiego. Pięcioletni plan rozwoju gospodarki drzewnej w Sowietach wyznaczył na poszczególne lata następujący wzrost produkcji drewna użytkowego:

	1927/28	1928/29	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33
miljony m3 .	33.6	48.8	89.9	128.1	168.9	198.2
%	100	145.1	267.5	381.2	502.4	589.5

Z tej ilości w r. 1932/33 około 25 milj. m³ drewna użytkowego ma być przeznaczone na eksport. Na nadchodzący sezon 1930/31 r. przeznacza Eksportles na wywóz zagranicę około 1 milj. standartów materjałów tartych, zwiększając ponadto eksport w dziale wszystkich innych sortymentów jak papierówka, kopalniaki, podkłady kolejowe, slipry, oraz forniery i dykty.

Zwiększanie produkcji odbywa się stale i chociaż eksploatacja drzewostanów odbywa się w coraz trudniejszych warunkach transportowych, to jednak, ponieważ nie bierze się pod uwagę pracy ludzkiej przymusowo wykonywanej, ani też nie oszczędza nakładów pieniężnych na udostępnienie dla eksploatacji coraz dalszych terenów leśnych, nie należy prawdopodobnie liczyć w przyszłości na osłabienie wyrębów, tembardziej, że drewno obok nafty stanowi główny artykuł eksportowy Z. S. S. R.

Również nie należy liczyć na to, że państwa importujące drewno, z tych czy innych względów, mogą zejść na drogę zakazu przywozu drewna sowieckiego. Taniością swoją i dobrą jakością, drewno rosyjskie zbyt silnie przemawia do wyobraźni importera zagranicznego, aby ten mógł wyrzec się jego nabywania. Niektóre państwa, czyniąc w r. b. próby radykalnego ograniczenia przywozu drewna sowieckiego, cofały się jednak, ulegając następnie argumentom swoich importerów.

Znikły również wątpliwości co do tego, jak zachowa się w przyszłym sezonie rynek angielski względem drewna sowieckiego. Między „Eksportlesem" i organizacją angielskich importerów „Central Softwood Buying Corporation" nastąpiło porozumienie co do wysokości importu sowieckiego i stałości poziomu cen. Zawarty układ przewiduje dostawę w r. 1931 — 600.000 st. mięk-

kiego drewna tartego, po cenie Ł 11,10 cif za 7" bale w jakości III kl. rosyjskiej.

Przez tę tranzakcję została zaznaczona dalsza, b. znaczna zniżka cen, zaś poziom ich, w ten sposób ustalony, wyraża się zniżką Ł 5.— na standarcie w porównaniu z cenami, notowanemi przed trzema laty.

Tranzakcja z Sowietami pokryła $^1/_3$ zapotrzebowania rocznego Anglji na miękkie materjały tarte, zaś pozostałe $^2/_3$ dostarczą Finlandja, Szwecja oraz inne kraje.

Po zawarciu tranzakcji rosyjskiej na rynku angielskim w szczególnie trudnem położeniu znalazł się eksport Finlandji, który nie będąc tam wyspecjalizowany i wprowadzony na rynek, jak towar szwedzki, — zresztą prowadzony przez duże koncerny — zmuszony jest ponosić całkowicie konsekwencję zniżki cen, wytworzonej ostatnią tranzakcją brytyjsko-sowiecką. Nowo wytworzony poziom cen jest dla tego kraju niemal nie do przyjęcia, czynione są więc ogromne wysiłki w kierunku unormowania podaży drewna przez ujęcie ich w ramy organizacyjne. W dn. 14. X. r. b. odbył się olbrzymi zjazd eksporterów finlandzkich, na którym było reprezentowanych 400 firm.

W wyniku obrad uchwalono utworzyć porozumienie eksportowe, dzieląc wszystkich eksporterów na 3 grupy: eksportujących: 1) ponad 15.000 st. 2) od 3.000—15.000 st. 3) oraz małych eksporterów, wysyłających poniżej 3.000 st. rocznie.

Celem powstałej organizacji jest 1) zmniejszenie podaży drewna, 2) ustalenie cen, oraz 3) wyeliminowanie małych eksporterów (poniżej 3.000 st.), zorganizowanie ich w przedsiębiorstwo wspólnej sprzedaży.

Jako sankcje przewidziane jest cofnięcie pomocy banków, które w całym przebiegu eksportu finlandzkiego odgrywają obecnie czynną i decydującą rolę. Początkowo wysuwane projekty jeszcze ściślejszego zorganizowania eksportu zostały narazie zaniechane, wobec rezerwy, zachowanej przez przedsiębiorstwa większe, temniemniej podkreślona została konieczność ścisłej współpracy w ramach spoistej organizacji. Mało spoiste organizacje, jak uczy doświadczenie, są narażone w dzisiejszej sytuacji rynkowej na likwidację, co miało n. p. miejsce ostatnio z istniejącym od szeregu lat porozumieniem eksporterów rumuńskich „Accordo".

Główny importer drewna tartego Anglja, staje się stopniowo, jednak zdecydowanie, terenem zorganizowanych tranzakcyj kupna - sprzedaży drewna. Ze względu na znaczenie tego rynku w międzynarodowym obrocie drewna, nowe formy organizacyjne handlu muszą rozciągać się stopniowo na całokształt wymiany zagranicznej drewnem.

Znaczenie światowe rynku angielskiego, w zakresie materjałów tartych w porównaniu z innemi rynkami jest następujące:

Przywóz do poszczególnych krajów w r. 1929 wynosił do:

W. Brytanji	8.943	tys. m^3
Holandji	2.277	„ „
Belgji	1.602	„ „
Francji	2.249	„ „
Danji	813	„ „
Niemiec	3.038	„ „

Jeśli chodzi o możliwości Polski w zakresie wywozu drewna na rynki zamorskie, a przedewszystkiem do Wielkiej Brytanji, to z przeprowadzonych badań wynika, że istnieją znaczne możliwości lokowania drewna polskiego, a w szczególności materjałów budowlanych na rynku angielskim. Poważną trudnością jest tak w zakresie wyszukania odbiorcy, jak i osiągnięcia należytej ceny, fakt, że towar polski, jako taki, w zasadzie nie jest znany, występuje on bowiem w Anglji pod nazwą towaru gdańskiego, z wyrobioną złą opinją. Pojawiają się głosy importerów i brokerów angielskich, nie znających naogół naszych stosunków gospodarczych i komunikacyjnych, które radzą wysyłać polski towar przez Królewiec, bądź Kłajpedę, co zdaniem ich poprawi znacznie markę towaru i ułatwi zbyt. Tego rodzaju objawy są niewątpliwie bardzo charakterystyczne dla istniejących stosunków w zakresie eksportu drewna polskiego na rynki zamorskie i podkreślają jaskrawo ujemne strony rozproszkowanej akcji producentów i eksporterów, która drogą naturalnego rozwoju stosunków koncentruje się bez żadnego pożytku, a z widoczną szkodą dla producenta, w rękach niepowołanych.

Obecne niepomyślne dla naszego drewna konjunktury na rynku angielskim, wedle posiadanych informacyj, dałyby się zmienić na lepsze, gdyby zostały uwzględnione tak w samej produkcji drewna, jak i w metodach jego eksportu na rynek angielski następujące czynniki:

a) dokładniejsza obróbka materjałów i większa ścisłość w wymiarach,
b) przesuszenie drewna w sztablach przynajmniej w przeciągu 2 miesięcy przed wysyłką,
c) skrupulatne stosowanie się do specyfikacyj i kontraktu,
d) kierowanie eksportu do znanych i odpowiedzialnych firm brokerskich w Anglji,
e) w razie słusznych pretensyj ze strony odbiorców angielskich co do jakości otrzymanego materjału, — bezwzględne poddanie się orzeczeniu powszechnie przyjętego w W. Brytanji arbitrażu.

Dopilnowanie między innemi i powyższych warunków może być przeprowadzone tylko przez możliwie spoistą organizację eksportu drewna polskiego, której dzisiaj nie posiadamy.

Z faktów powyżej przytoczonych wynika, że układ stosunków na międzynarodowych rynkach rozwija się w sposób, który uzależnia w wysokim stopniu wprowadzenie eksportu na rynkach odbiorczych od stopnia zorganizowania tego eksportu. To jedno już uzasadnia całkowicie pilną potrzebę wysiłków organizacyjnych.

Również finansowanie produkcji eksportowej i samego eksportu nie da się przeprowadzić bez organizacji eksportowej. Wiemy zaś wszyscy, że trudności kredytowe wytwarzają w dużym stopniu obecny zły stan operacyj eksportowych.

Wreszcie należy liczyć się z tem, że jednak kiedyś, a moment ten być może jest niedaleki, dojdzie do międzynarodowego porozumienia w ogólnym interesie wszystkich eksporterów. W tym wypadku eksport polski musi mieć swoją własną reprezentację, któraby broniła jego interesów. Uczynić tego nie mógłby ani Rząd, ani organizacja zawodowa, nie znająca charakteru instytucji handlowej.

Konferencja w sprawie organizacji eksportu drewna.

W dniu 5 bm. odbyła się na ten temat wstępna konferencja informacyjna, w której, wzięli udział przedstawiciele Rządu i prywatnych sfer drzewnych. Podstawą dyskusji były referaty pp. przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Rolnictwa, którzy — na tle ogólnej oceny położenia — wyjaśnili, jak Rząd rozumie charakter i zakres działania organizacji eksportowej. Z udzielonych w tej mierze wyjaśnień wynika, iż Rząd za główne zadania takiej organizacji uważa:

1. Utrzymanie jaknajwyższego poziomu cen eksportowych przy możliwie jaknajintensywniejszem wyzyskaniu rynków odbiorczych.
2. Wyrobienie dobrej marki (standartu) drewna polskiego na zagranicznych rynkach zbytu.
3. Współdziałanie z bankami w zakresie finansowania produkcji i eksportu.
4. Uzyskiwanie wszelkich ułatwień dla eksportu drewna z Polski.

Ażeby móc spełnić nakreślone zadania, organizacja eksportowa musiałaby mieć:

a) zapewnioną możność zawierania wielkich tranzakcyj eksportowych, których wykonanie byłoby w następstwie dzielone pomiędzy zorganizowane firmy;

b) prawo regulowania mniejszych tranzakcyj, dokonanych samodzielnie przez zrzeszone firmy, —a to przez ustalanie cen minimalnych i kontrolę jakości wywozu.

W zakresie swych zadań organizacja eksportowa, do której mogłyby przystąpić firmy, dysponujące pewnem minimum produkcji, korzystałaby z pomocy ze strony państwa — w formie np. refakcyj kolejowych oraz innych ulg i ułatwień, niedostępnych dla przemysłu i eksportu niezorganizowanego. Wyposażona w specjalne przywileje, ułatwiające jej walkę konkurencyjną, organizacja taka miałaby oczywiście bardzo mocną pozycję w eksporcie materjałów drzewnych.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele prywatnych sfer drzewnych, zrzeszonych w Radzie Naczelnej, powitali przychylnie przedstawiony im zarys projektu i ustosunkowali się do niego zasadniczo pozytywnie, dając jednocześnie wyraz swemu przeświadczeniu, że powodzenie zamierzonej organizacji zależeć będzie od:

1. Jasnego i ścisłego skoordynowania jej pracy z działalnością Administracji Lasów Państwowych, jako najpoważniejszego w Polsce dysponenta materjałów drzewnych, — oraz
2. Od ustalenia form i rozmiarów pomocy rządowej.

Ponieważ, jak wykazała dalsza dyskusja, bliższe sprecyzowanie odpowiedzi na te zasadnicze pytania nie jest możliwe w obecnej fazie rozwoju sprawy, postanowiono zgodnie powierzyć Radzie Naczelnej wyłonienie Komitetu Studjów, który zająłby się ustaleniem podstaw i warunków działania organizacji eksportowej.

Przystępując do prac przygotowawczych, związanych z realizacją wysuniętej przez Rząd inicjatywy, Rada Naczelna Związków Drzewnych zwróciła się do związków przemysłu drzewnego, aby te przeprowadziły na swym terenie akcję, mającą na celu:

a) wyjaśnienie zadań i charakteru organizacji eksportowej,
b) wykazanie korzyści, jakie ona może zapewnić swym członkom,
wreszcie, co najważniejsze. —
c) ustalenie, jakie firmy i w jakich rozmiarach produkcji (w m^3) chciałyby do niej przystąpić.

Po otrzymaniu w tej mierze odpowiedzi od organizacyj prowincjonalnych — Rada Naczelna zwoła do Warszawy przedstawicieli tych firm, które okażą gotowość przystąpienia do organizacji eksportowej. Zainteresowane firmy, na podstawie zebranych przez Radę Naczelną materjałów informacyjnych, przystąpią do szczegółowego opracowania statutu przyszłej organizacji, zasad jej pracy oraz warunków współdziałania z Rządem i Administracją Lasów Państwowych.

Podkreślając ze szczególnym naciskiem konieczność szybkiego i sprawnego działania, pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że Organizacje Drzewne, które dały tyle dowodów szerokiego rozumienia potrzeb i dążeń rozwojowych przemysłu drzewnego, — okażą Radzie Naczelnej swą cenną współpracę w zakresie realizacji inicjatywy, która przy odpowiedniem poparciu ze strony Państwa i Jego organów — przyczynić się może skutecznie do przełamania panującego zastoju w przemyśle drzewnym.

Zarys projektu organizacji eksportowej, zgłoszony na konferencji w dn. 5 bm. przez pp. Przedstawicieli Rządu.

1. Powołuje się do życia, narazie na okres 1 roku „Związek Eksporterów Drewna" o charakterze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.
2. Celem spółki jest ujęcie we wspólne ramy organizacyjne eksportu drewna z Polski, utrzymanie jaknajwyższego poziomu cen eksportowych oraz jaknajintensywniejsze wyzyskanie rynków odbiorczych przez:
   a) lokowanie na rynkach odbiorczych wielkich dostaw materjałów drzewnych z Polski w charakterze instytucji sprzedaży komisowej,
   b) regulowanie mniejszych tranzakcyj eksportowych, dokonywanych samodzielnie przez zrzeszone firmy, przez ustalenie cen minimalnych i kontrolę jakości wywozu,
   c) współdziałanie z bankami w dziedzinie finansowania produkcji i eksportu,
   d) prowadzenie akcji informacyjno-wychowawczej, dotyczącej spraw eksportu drewna polskiego zagranicę,
   e) uzyskanie wszelkich ułatwień dla eksportu drewna z Polski.
3. Członkiem Związku może być każdy producent lub eksporter drewna, działający na terenie Polski lub W. M. Gdańska, którego roczna produkcja wzgl. obrót przekracza pewne ustalone minimum.

4. Członkowie Związku obowiązani są:
a) współdziałać w realizacji opracowanego przez Związek planu wielkich dostaw na rynki odbiorcze,
b) przy dokonywaniu tranzakcyj samodzielnych zachowywać ustalone przez Związek ceny minimalne i przepisy jakościowe,
c) poddać się kontroli Związku w zakresie sposobu wykonywania tranzakcyj samodzielnych, przyczem otrzymane tą drogą wiadomości mogą być wyzyskane wyłącznie dla ogólnych celów Związku.

5. Członkowie Związku uprawnieni są do:
a) korzystania z wszelkich przywilejów, jakie Rząd przyzna eksportowi zorganizowanemu,
b) korzystania z udogodnień, jakie Związek stworzy dla swych członków.

6. Wykluczenie członka lub zawieszenie w prawach następuje drogą uchwały władz Związku w razie stwierdzonej działalności niezgodnej z celem i przepisami Związku.

7. Fundusze Związku tworzą się z udziałów, wnoszonych przez członków proporcjonalnie do zgłoszonej zdolności eksportowej i z opłat specjalnych, pobieranych przy realizacji uzyskanych przywilejów eksportowych.

Rzut oka na położenie gospodarcze u nas i w świecie

Nie należy się łudzić. Kryzys, który obecnie panuje, posiada wszelkie cechy trwałości. Ekonomiści przewidują, że stoimy w obliczu przesilenia podobnego do tego, które przeżywała Europa w latach 1874—1895.

Oczywiście na tak dużej przestrzeni czasu wiele zmian może zachodzić. Będą okresy ożywienia i depresji, jedne państwa ucierpią więcej, inne potrafią wyjść obronną ręką. Niewątpliwie okres ten wymaga od społeczeństw dużo hartu, energji i wytrwałości. Przygnębienie i defetyzm gospodarczy potęgują psychozę, a od niej już tylko jeden krok dzieli od samobójczej paniki.

Pewne objawy psychozy widzieliśmy i u nas. Jest to zjawisko przemijające. Podobnie jak w Niemczech przyczynił się do tego okres wyborczy, a więc czas wzmożonej walki politycznej. Po wyborach, gdy spadnie fala politycznego roznamiętnienia, należy się spodziewać poprawy.

Poprawa ta będzie względna. Jesień gospodarczo zawsze wnosi ożywienie. Wszakże są to miesiące realizacji zbiorów, przewozów węgla, zbóż i buraków, zaopatrywanie się w odzież ciepłą i t. p. To ożywienie w porównaniu do ubiegłych miesięcy i teraz obserwujemy, lecz nic nie zwiastuje nam, by tegoroczna zima miała być lżejszą od ubiegłej — a ubiegłej mieliśmy 300.000 bezrobotnych.

Sygnałem pod tym względem bardzo znamiennym, sygnałem, na który musi zwrócić uwagę każdy przemysłowiec i handlowiec, jest polityka banków. We wrześniu i październiku widzieliśmy najwyższy odpływ walut z Niemiec, który ogółem osiągnął cyfrę około 10 miljardów R. M. To zmusiło Bank Rzeszy łącznie z innemi przyczynami do podniesienia oficjalnej stopy dyskontowej z 4% na 5% wbrew tendencjom czysto konjunkturalnym. Odpływ z Niemiec, a dopływ do innych centrów finansowych pogłębił płynność w tych ośrodkach. W Paryżu dyskonto prywatne spadło poniżej 2%, w Holandji z 2.06% do 1.46%, w Szwajcarji z 1.44% do 1.31%, w Londynie z 2.19% do 2.05%, podobnie i w Stanach Zjednoczonych. W Polsce obserwowaliśmy objawy podobne do niemieckich, jak to zaznaczyliśmy z tejże wyborczo-politycznej przyczyny. Ustosunkowując się do tego objawu, banki nasze dążą do wydatnego powiększenia swych rezerw kasowych. Tak więc starają się o skrócenie terminów weksli przyjmowanych do dyskonta. Zasadniczy termin wekslowy jest obecnie 75 dni, z tendencją 60-dniową.

Wspomniany objaw jest wyrazem zdrowej polityki bankowej, inna rzecz, że to sanowanie rynku kredytowego nie odbędzie się bez ofiar. Dziś jeszcze cały szereg firm utrzymuje się na powierzchni dzięki zgoła cudotwórczym prolongatom. Stąd trudno odróżnić zdrowy organizm od chorego i uchronić pracujące przedsiębiorstwa od dalszych strat. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że te wegetujące firmy bieżącej zimy nie przetrzymają. Świadomość ta, dziś powszechna, potęguje ostrożność kredytową w handlu, co w dalekim refleksie odbije się na stanie zatrudnienia.

Zakreślony w ten sposób obraz stwarza zgoła niewesołe perspektywy na najbliższy okres czasu. Jeżeli chodzi o perspektywy dalsze, to niewątpliwie osiągnięcie dna kryzysu czy depresji (życiowo te pojęcia identyfikuje się) musi przynieść nawrót ku poprawie. Potężnym hamulcem tej poprawy będzie długotrwały, ogólnoświatowy kryzys rolniczy i surowcowy — w każdymbądź razie jednak, jeśli chodzi o nas, nie będą mu towarzyszyć specjalnie nasze zjawiska.

Przechodząc od tych ogólnych rozważań do szczegółowej oceny konjunktury drzewnej, również nie możemy oprzeć się pewnemu pesymizmowi. Według biuletynu Banku Gospodarstwa Krajowego położenie przemysłu drzewnego było nadal niepomyślne.

Obroty drzewem, które w latach poprzednich zwykle po żniwach znacznie się ożywiały, w okresie sprawozdawczym mimo zniżki cen w miesiącach ubiegłych nie zwiększyły się. Zbyt materjałów budowlanych tak dla miast jak i wsi był bardzo mały. W końcu września wskutek zwiększenia wydobycia węgla wzrosło nieco zapotrzebowanie kopalniaków. Przemysł drzewny nadal odczuwa w wysokiej mierze brak kapitału obrotowego, gdyż tranzakcje zawiera się przeważnie na kredyt wekslowy od trzech do sześciu miesięcy. Wypłacalność odbiorców jest nadal niekorzystna.

Również warunki zbytu naszego drzewa zagranicę nie uległy poprawie. Niesłabnąca ekspansja drzewa rosyjskiego na rynkach europejskich tem dotkliwiej daje się odczuwać, ponieważ zaostrzający się kryzys ogólno-gospodarczy w Europie powoduje stały spadek zapotrzebowania materjałów drzewnych przy równoczesnem obniżeniu się cen do poziomu dawno nienotowanego. Na pogorszenie wywozu drzewa polskiego do Niemiec prócz konkurencji drzewa sowieckiego wpłynęło ograniczenie ruchu budowlanego, przyczem sytuację naszego eksportu na najbliższą przyszłość pogarsza jeszcze niepewność co do przedłużenia prowizorjum drzewnego z Rzeszą, którego termin upływa z końcem b. r.

Rynek angielski jest zupełnie opanowany przez miękkie drzewo sowieckie. Specjalnie utworzony trust angielski zobowiązał się nabyć od Sowietów w 1931 roku całą ilość drzewa miękkiego eksportowaną na rynek tamtejszy w wysokości ca 600 tys. stand. po ustalonej zgóry cenie, a pertraktacje o dalsze zakupy przez powyższą spółkę jeszcze na r. b. dobiegają końca. Stosunkowo najlepiej kształtują się warunki eksportu drzewa polskiego do Francji w związku z realizacją wielkiego programu budowlanego w tym kraju.

W przemyśle mebli giętych sytuacja jest w dalszym ciągu niekorzystna, tak z powodu małego zbytu wewnątrz kraju, jak i pogorszenia się wywozu do głównych krajów eksportowych południowo-amerykańskich, wskutek panujących tam zamieszek politycznych. Z tego powodu ceny wyrobów znacznie spadły i większość zakładów ograniczyła czas pracy.

Pewnym jaśniejszym momentem w tym smutnym obrazie jest tężyzna, którą okazuje nasz przemysł drzewny. Jak wiadomo w dn. 5 listopada odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja informacyjna w sprawie organizacji eksportu materjałów drzewnych. Na konferencji tej ujawniła się tendencja utworzenia organizacji, która korzystałaby z pomocy Państwa w formie refakcyj kredytowych, ulg i różnych ułatwień. Jak wiadomo, dalsza realizacja projektu zależy od wyników pracy Komitetu Studjów, który powstał przy Radzie Naczelnej Związków Drzewnych. Powaga i gruntowność, z jakiemi przystępuje Rada do wykonywania przyjętych na siebie zobowiązań, pozwalają nam na wyrażenie przypuszczenia, że tym razem dojdzie niewątpliwie do stworzenia organizacji, która może przemysłowi drzewnemu oddać ogromne usługi.

T. G.

Dr. JERZY RAWITA GAWROŃSKI.

Slipry

Uwagi ogólne. Pojęcie i wymiary slipra.

Wyraz „sliper“ jest wyrazem angielskim; w języku angielskim pisze się „sleeper“[1]). Bo też slipry są sortymentem drzewnym, zbywanym przeważnie do Anglji. Poza Anglją sliprów nie używa się nigdzie, z wyjątkiem niewielkich ilości w Danji (30.000 do 50.000 sztuk rocznie) i w Holandji.

Głównem i właściwem przeznaczeniem sliprów jest użycie ich na podkłady kolejowe. To, co u nas normalnie nazywa się sliprem, zwie się, ściśle biorąc, po angielsku „block-sleeper“, — blok sliprowy, inaczej sliper podwójny. Zwyczajnie wyrabia się na kontynencie te właśnie slipry podwójne. Są to krótkie kantówki, ciosane lub tarte, o przekroju zazwyczaj kwadratowym (rys. 1), wyrobione z sosny, rzadziej ze świerku lub jodły. Z dębu natomiast ani z buka nie wyrabia się sliprów nigdy[2]). — Z takiego podwójnego slipra wyrabia się dwa slipry pojedyncze, przez rozprucie go wzdłuż na dwie połowy (rys. 2), — i tym sposobem uzyskuje się dwa angielskie podkłady kolejowe, gotowe już do użytku. O tyle tylko nie gotowe, że koleje angielskie, zakupiwszy partję sliprów pojedyńczych, impregnują je przez nasycenie różnemi związkami chemicznemi, jak kreozot, chlorek cynku, siarczan miedzi, olej terowy lub t. p.

Sliprów używa się nietylko jako podkładów kolejowych. Slipry z drzewa białego (świerku i jodły) używane są głównie w Anglji do wyrobu skrzyń, oczywiście po przetarciu ich na deski odpowiedniej grubości, — ale w ilości bez porównania mniejszej, niż slipry właściwe, to jest sosnowe. O ile bowiem roczne zużycie sliprów sosnowych w Anglji dochodzi do 100.000 standartów (około 3,000.000 sztuk blok-sliprów), o tyle ilość sliprów świerkowych i jodłowych, zbywana w ciągu roku na rynku angielskim, wynosi zaledwie 3.000 do 5.000 standartów (około 90.000 do 150.000 sztuk); a i to ilość ta jest niepewna, i zależy od tego, jakie ilości innych sortymentów drewna białego, zdatnych do wyrobu skrzyń, zostaną w danym roku do Anglji dowiezione.

Głównymi dostawcami sliprów są trzy kraje europejskie: na pierwszem miejscu Rosja, na drugiem Polska; na trzeciem Niemcy, — oraz z kra-

[1]) „Sleeper“ znaczy po polsku: belka poprzeczna, podpora, podkład kolejowy. — W języku polskim prawidłowa nazwa brzmi „sliper“. Na wschodzie utarło się błędne brzmienie tego wyrazu: „śliper“ lub jeszcze gorzej: „szliper“.

[2]) Eksportowane do Anglji, w niewielkiej zresztą ilości, podkłady dębowe nie są nigdy objektem handlu w formie bloków sliprowych, lecz zawsze i jedynie tylko w formie pojedyńczych podkładów.

jów pozaeuropejskich Kanada. Inne kraje dostarczają zaledwie nieznacznych ilości sliprów. Slipry pochodzenia kanadyjskiego są tańsze od europejskich, ale gorsze jakościowo; dlatego stwarzają wprawdzie w Anglji sliprom europejskim konkurencję w cenie, lecz nie mogąc dorównać im jakością, nie mogą też, mimo niskiej ceny, wyprzeć z rynku angielskiego sliprów, pochodzących



Rys. 1.

z Europy. — W sezonie 1929/30, według przybliżonych obliczeń, Rosja wyprodukowała i sprzedała ponad 1,700.000 sztuk bloków sliprowych, Polska około 650.000 sztuk. Produkcja Niemiec w tym okresie nie jest mi znana. — W Polsce wyrabia się slipry głównie na wschodzie, w województwach: kieleckiem, częściowo warszawskiem, lubelskiem, białostockiem, wileńskiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem. W innych województwach nietylko nie wyrabia się sliprów, ale nawet — jak w Małopolsce — panuje tam przesąd, jakoby sortyment ten był bardzo trudny do wyrobienia, i jakoby wymagania co do wyróbki i warunków technicznych były nadzwyczaj ostre; dlatego dostawa sliprów wywołuje tam obawe, zresztą całkowicie nieuzasadnioną. Niektórzy dostawcy polscy mają w Anglji tak wyrobioną markę, że slipry od tych dostawców są specjalnie poszukiwane, — obawiać się więc niema czego. Trzeba tylko dokładnie znać ten sortyment i wyrabiać slipry, a nie braki.

Normalna długość slipra jest trojaka: wynosi 9 stóp, lub $8^{11}/_{12}$ stóp lub wreszcie $8^{1}/_{2}$ stóp angielskich[3]). Slipry mogą być wprawdzie dłuższe niż 9 stóp, ale wtedy długości te są już nienormalne i nie należy wyrabiać takich dłuższych sliprów inaczej, jak tylko na zamówienie. Sliprów tych, dłuższych ponad 9 stóp, używa się w Anglji na podrozjezdnice. — Co do szerokości i grubości sliprów, nabywane są one normalnie przez importerów w Anglji albo w blokach o przekroju 10"×10" (slipry, slipry podwójne), albo w formie przetartych już na połowę sliprów pojedynczych o przekroju 10"×5" (slipry pojedyncze, połówki, pojedynki). Znane są również bloki sliprowe o przekrojach nienormalnych: 10" × 12", 12" × 12", 10"×15" (półtorak), 15"×15", 15"×20" (trójka), 20"×20", a wreszcie 9"×9" i półslipry 9"×$4^{1}/_{2}$", — ale te wszystkie wymiary są rzadko spotykane i powiedzieć o nich można, że są zaledwie tolerowane głównie z tego powodu, że położenie rdzenia w wyrobionych z tych bloków półsliprach nie odpowiada wymaganiom rynku.[4]) Nie odnosi się to wprawdzie do sliprów 12"×12", 9"×9" i do półsliprów 9"×$4^{1}/_{2}$", gdyż w tych sortymentach rdzeń może się mieścić we właściwem miejscu, t. j. w środku przekroju poprzecznego bloka, — ale co do bloków tych panuje na rynku zastrzeżenie, że muszą być one wyrabiane jedynie w długościach 9 stóp i $8^{11}/_{12}$ stóp; długość $8^{1}/_{2}$ stóp jest przy tych blokach niedopuszczalna. Wszystkie te nienormalne rodzaje sliprów wyrabia się tylko w razie potrzeby, z wyjątkiem sliprów 9"×9" i półsliprów 9"×$4^{1}/_{2}$", których nie należy wyrabiać nigdy; jeżeli więc n. p. znajdzie się w lesie wyrzynek o znacznej wprawdzie średnicy(lecz o długości zaledwie 9 stóp, a zatem nieprzydatny do przeróbki na tarcicę, — wtedy wyrobić z niego można sliper 20"×20" lub inny, większy od normalnego. Ale na zapas, rozmyślnie, bez specjalnej potrzeby sliprów tych wyrabiać nie należy. Specjalnie zaś co do sliprów 9"×9" i półsliprów 9"×$4^{1}/_{2}$" trzeba powtórzyć, że sortymentów w tych

[3]) Wszystkie używane w tej pracy cale i stopy są angielskie.

[4]) Położenie rdzenia będzie omawiane niżej.

wymiarach nie należy wyrabiać wogóle nigdy; powstają one jedynie przy brakowaniu, w razie niedomierności sliprów o przekroju 10"×10", i przy małych partjach odrzucane są przy odbiórce w całości, przy dużych zaś tolerowane w stosunku 5—10% ogólnej ilości sliprów.

Wspomnę tu nawiasem o sortymentach, podobnych do sliprów. Są to timbry, crossings i belki angielskie. Sortymenty te są tak pokrewne



Rys. 2.

ze sobą i ze sliprami, że czasami określenie nazwy danego sortymentu może wprost wprawić w kłopot, i ostatecznie określa się ją według przeznaczenia danej sztuki. Np. blok 12"×12" można nazwać sliprem albo timbrem, sztukę 12"×6" półsliprem lub crossing. Zasadniczo i w krótkości można powiedzieć, że timbry mają przekrój 11"×11", 11½×11½", 12"×12", 13½"×13½", 14"×14" i więcej, aż do 21"×21", a długość od 9 do 17 stóp ze stopniowaniem co 1 stopę; crossings są to półtimbry o przekroju 12"×6", 14"×6" i 14"×7"; belki są to timbry o długościach od 18 do 25 stóp. Zaznaczam, że wspominając o tych sortymentach pobieżnie, nie chcę omawiać ich szczegółowo, gdyż piszę tylko o sliprach.

Szerokości i grubości, o których wyżej mowa, to jest przy sliprach normalnych 10"×10", stanowią szerokość i grubość przekroju poprzecznego. Jednakże przy sliprach są dopuszczalne znaczne oflisy, — tak znaczne, że wynoszą one od 1 do 4 cali. Wtedy szerokość tak zwanej „deki" czyli „płytki", to jest boku albo raczej powierzchni boku w świetle wynosi 9", 8", 7" lub 6". Slipry o szerokości boku 7" i 6", tzw. siódemki i szóstki, są poszukiwane mniej, albowiem koleje angielskie nie kupują ich wcale. Używa się ich wprawdzie w Anglji jako podkładów dla prywatnych bocznic kolejowych, dla kopalń, warsztatów kolejowych, tramwajów i t. d., ale normalnie importer angielski nie nabywa ich specjalnie, lecz dochodzi do ich posiadania wskutek tego, że przy zdawaniu sprzedanych przezeń sliprów kolejom, powstają pewne ilości braków w formie sliprów o szerokości deki 7" i 6". Rynek angielski na te sortymenty jest więc ograniczony do tego stopnia, że sliprów tzw. „szóstek", o dece 6-calowej, nie wyrabia się dla Anglji wcale, a ilość wyrabianych i sprzedawanych do Anglji „siódemek" jest — jak się za chwilę okaże — stosunkowo najmniejsza. Nie znaczy to jednak, by szóstki i siódemki nie miały wcale zastosowania i zbytu; owszem, wymiary te są używane, na równi z brakami, także w Prusiech i na obszarze W. M. Gdańska jako podkłady do tramwajów („tramwajki") i kolejek wąskotorowych. Gdy mianowicie do Gdańska nadejdzie transport sliprów, z których przy brakowaniu odrzucona zostanie pewna część, czy to z powodu niedomierności, czy z innych przyczyn, — wtedy te zbrakowane slipry zakupują handlarze gdańscy i sprzedają je dalej jako tzw. „Zuckerschwellen". Nazwa ta pochodzi stąd, że używa się ich głównie do kolejek wąskotorowych, łączących cukrownie ze stacjami kolei normalnych. — Ponieważ jednak zbyt tych „Zuckerschwellen" jest ograniczony, przeto rzadko kiedy uda się producentowi na kontynencie sprzedać znaczniejszą ilość tych sortymentów.

Aby wyczerpać kwestję wymiarów sliprów, dodać jeszcze należy, że o zaliczeniu slipra do danej kategorji decyduje szerokość najmniejszej deki. Jeżeli zatem weźmiemy blok sliprowy, którego jeden bok mierzy na szerokość 8", drugi 7", trzeci 8½", a czwarty 7", to blok ten zaliczy się do kategorji siódemek. Podobnie ósemką będzie

blok, którego choćby trzy boki mają szerokość 9", jeżeli jeden tylko bok mierzy 8". Jest to zwyczaj, dla producenta bardzo niekorzystny, gdyż blok taki, rozpruty umiejętnie na dwoje, daje dwa slipry pojedyncze, z których jeden tylko jest ósemką, a drugi już jest dziewiątką. Niemniej zwyczaj ten jest tak zakorzeniony, że walczyć z nim prawie niepodobna, i do niezwykle rzadkich wyjątków należy zaliczyć wypadki, w których producentowi uda się uzyskać za takie slipry „nierównomierne" cenę średnią między ceną dwóch sliprów sąsiadujących ze sobą kategoryj.[5]) Te wypadki są tem rzadsze, że najpierw odbierają one zarobek kupcowi, który przy rozpruwaniu bloków ciągnie z tego poważne zyski, — a następnie z tego powodu, że związane są one z koniecznością sprzedaży sliprów bez specyfikacji.

Specyfikacje.

Anglicy nabywają slipry z reguły według tzw. specyfikacyj czyli redukcyj. Specyfikacje te są różnorakie. Podaję je tu w uszeregowaniu według trudności ich wykonania względnie zestawienia: specyfikacja 60/40, specyfikacja 50/40/10, specyfikacja 50/30/20 i specyfikacja 40/30/30. Liczby te oznaczają co następuje:

specyfikacja 60/40 oznacza, że w danej partji sliprów mieścić się musi 60% sztuk o szerokości deki 9" i 10", a 40% sztuk może mieć szerokość deki 8"

specyfikacja 50/40/10 oznacza partję, zawierającą
50% sztuk o dece 9" i 10"
40% „ „ 8"
10% „ „ 7"

specyfikacja 50/30/20 oznacza partję, zawierającą
50% sztuk o dece 9" i 10"
30% „ „ 8"
20% „ „ 7"

specyfikacja 40/30/30 oznacza partję, zawierającą
40% sztuk o dece 9" i 10"
30% „ „ 8"
30% „ „ 7"

Jak więc widać, specyfikacja 60/40 jest najtrudniejsza do wykonia względnie do zestawienia, albowiem sliprów o szerokości płytki 7" brak w niej zupełnie; pamiętać zaś trzeba, że przy wyrobie sliprów bardzo często trafiają się sztuki drzewa, z których można wyrobić sliper „siódemkę". Natomiast najłatwiejszą jest redukcja 40/30/30, bo w danej partji może być 30% „siódemek".

Także i drugi szczegół widoczny jest z powyższego zestawienia: że slipry o dece 9" i 10" są traktowane na równi. Dla nabywcy zatem obojętne jest, czy otrzyma sliper bez oflisu, czy też z oflisem 1-calowym.

Sprzedaż sliprów według specyfikacji ma tę niekorzyść, że niedotrzymanie specyfikacji pociąga za sobą straty pieniężne. Jeśli bowiem producent sprzeda swe slipry np. według redukcji 50/30/20, która jest — nawiasem mówiąc — przy blokach sliprowych 10-calowych najpospolitszą i najczęściej używaną,[6]) w takim razie musi on dostarczyć 50% dziewiątek względnie dziesiątek, 30% ósemek i 20% siódemek. Ściśle zaś biorąc, o ile nie umówił się inaczej z nabywcą, może on dostarczyć więcej niż 50% dziewiątek względnie dziesiątek, ale za slipry tych typów, dostarczone ponad 50% całej ilości, nie otrzymuje żadnej nadwyżki ceny. Nie wolno mu jednak dostarczyć więcej niż 30% ósemek, ani więcej niż 20% siódemek, bo za te sztuki „pozaredukcyjne" otrzymuje cenę niższą, i to zwyczajnie o 1 sh niższą od ceny przeciętnej, umówionej za każdy sliper „redukcyjny".

Przy sprzedaży sliprów według specyfikacji, cenę ustala się jednolitą za sztukę, bez względu na wymiary slipra. Od paru lat cena za slipry waha się franco wagon w Gdańsku około sh 7/2

[5]) Np. za sliper o dekach 7"×8"×7"×8", — cenę średnią pomiędzy ceną siódemki i ceną ósemki, zamiast (jak zwyczajnie) cenę siódemki.

[6]) Przy sprzedaży półsliprów trudno jest uzyskać od nabywcy zgodę na specyfikację 50/30/20; nabywcy w tych wypadkach poszukują redukcji 60/40, a zgadzają się na 50/40/10.

do sh 9/4 za sliper podwójny.[7]) Różnica zatem w kwocie jednego szylinga poniżej tej ceny, za każdy dostarczony sliper „pozaredukcyjny“, jest stosunkowo bardzo znaczna. Trzeba zaś dodać, że nigdy prawie nie zdarzają się wypadki, w których nabywca zgodziłby się na kupno sliprów bez specyfikacji. Taka tranzakcja jest bardzo wygodna dla producenta, gdyż wtedy cenę ustala się osobno za każdy typ slipra: najwyższą cenę za dziewiątkę, średnią za ósemkę i najniższą za siódemkę, i producent nie jest skrępowany procentową ilością wyrabianych przez siebie sliprów. O ile jednak taka tranzakcja jest wygodna i korzystna dla producenta, który wyrabia bez żadnego ograniczenia slipry „tak, jak je las wydaje“, — o tyle jest niewygodna i niekorzystna dla nabywcy, który będąc związany angielskiemi zwyczajami handlowemi, musi zdawać swe slipry według specyfikacji. Taka tranzakcja jest więc z reguły bardzo rzadka, a możliwa jest wogóle jedynie w razie zawarcia umowy z wielkim kupcem, mającym rozgałęzione stosunki handlowe. Kupiec taki orjentuje się, jaką ilość sliprów i jakich typów nabył w poszczególnych krajach, w których poczynił zakupy, i w zależności od wyników tych obliczeń, sprzedaje — już wedle pewnych specyfikacyj — daną ilość sliprów w Anglji, a inną w Danji lub Holandji. Ponieważ jednak kupiec w tym wypadku bądź co bądź nie zarabia tyle, ile zarobiłby gdyby wszystkie swe slipry kupował według specyfikacji, więc powtórzyć wypada, że tranzakcje tego typu zdarzają się tylko bardzo rzadko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[7]) W jesieni 1930 r. cena sliprów spadła poniżej 7 sh.

Drewno i sposoby jego suszenia

A. Struktura drewna i zachowanie się jego przy suszeniu.

Masę drzewną tworzą mocno ze sobą zrośnięte komórki, bardzo bogate w młodym wieku w plasmę. W kierunku podłużnym komórki te wchodzą jedna w drugą w kształcie igły lub wrzeciona i łączą się w nadzwyczaj delikatne nici, skręcone ze sobą na podobieństwo powroza. Dlatego też drewno znosi większe napięcia w kierunku podłużnym; w kierunku zaś poprzecznym — t. zn. jeżeli przyjrzymy się przekrojowi poprzecznemu drewna — komórki przylegają jedna do drugiej w formie łańcucha, który to układ tłumaczy nam mniejszą wytrzymałość drewna w kierunku pionowym do włókien.

Podczas wzrostu drzewo zawiązuje między zeszłorocznem drewnem a korą nową masę drzewną, t. zw. słoje roczne. Słój składa się z jaśniejszego, miękkiego drewna rychłego oraz ciemniejszego i twardszego drewna późnego. Zewnętrzne, młodsze drewno, t. zw. biel, jest miększe, soczystsze i więcej zawiera wody niż zdrewniały twardziel t. j. drewno twardsze i wewnątrz położone.

Głównym składnikiem drewna jest lignina czyli celuloza, która pod wpływem różnych czynników ulega zmianie i zdrewnieniu. Dalszymi składnikami są plasma, powstała z ciałek białkowatych, oraz soki drzewne, powstałe na skutek przemiany plasmy. Zależnie od celu, na który drewno jest przeznaczone, soki drzewne i woda winny być usunięte z drewna wzgl. przemienione przez odpowiednie suszenie, czyli drewno musi być doprowadzone do stanu dojrzałego. Suszenie drewna ma jednak jeszcze inny cel, mianowicie uodpornienie go na wpływy chemiczne, zgniliznę itp., jest więc koniecznym środkiem konserwacyjnym. Dobrze bowiem wysuszone drewno jest o wiele więcej wytrzymałe od drewna mokrego lub zielonego.

Po oddaniu przez drewno pewnej części swej wilgoci, pojemność jego zmniejsza się — drewno niknie — i na odwrót jeżeli drewno wchłania z otoczenia wilgoć, natenczas pojemność jego powiększa się — drewno pęcznieje. Tak zwane „pracowanie drewna“, wywołane właśnie tem niknieniem i pęcznieniem, jest zatem skutkiem zmiany zawartości wilgoci.

Deski ze świeżych kloców tracą na powietrzu bardzo szybko swą wilgoć, przyczem miękki biel z powodu większej zawartości soków niknie najwięcej, mniej szybko nikną warstwy leżące pod bielem, a jeszcze wolniej sam twardziel. Na skutek tej właściwości powstają w drewnie napięcia, które w końcu powodują paczenie się i rozdarcie się drewna. Wszystkie części desek za wyjątkiem części środkowej mają tendencję do krzywienia się przy suszeniu na powietrzu, mianowicie podnosi się strona zwrócona ku osi drzewa. Stopień niknienia nie jest równy u wszystkich gatunków drzew; jest on jednak w kierunku podłużnym bardzo mały u wszystkich gatunków.

W kierunku promieni rdzeniowych, t. j. w kierunku średnicy, drewno niknie dość poważnie — aczkolwiek nie najwięcej — mianowicie niknie świerk średnio o 2.3%, sosna i jodła o 2.8%, dąb o 3.3%, buk o 5.2%, grab o 6.1%. Najsilniej zaś niknie drewno w kierunku słojów rocznych, bo jeszcze raz tyle co w kierunku promieni rdzeniowych.

Nierównomierne niknienie drewna jest powodem, że zależnie od przebiegu słojów rocznych pierwotnie kwadratowe przekroje nabierają przy suszeniu drewna formę rombów lub prostokątów, a okrągłe przekroje formę owalną. Ciężkie drewno niknie nawet przy równych gatunkach więcej od drewna lekkiego, skąd tłumaczy się też trudniejsze suszenie twardego drewna.

Jeżeli przetniemy drewno w kierunku poprzecznym, to widzimy, że kloc nie posiada formy koła, a pozatem spostrzegamy, że na skutek wpływów atmosferycznych rdzeń nie znajduje się w środku. Ponieważ przy wzroście drzewa wpływy atmosferyczne w zmiennych kierunkach mogą działać na strzałę, przeto oś drzewa może

w jednym roku zbliżyć się do jednej ściany, a w następnym roku do przeciwnej ściany; oś otrzyma wtenczas formę śruby, a drzewo o podobnym układzie osi i słoi rocznych nazywamy krętem.

Drewno użytkowe (kloce i dłużyce) przecinamy zwykle na tartakach w kierunku podłużnym, przyczem poszczególne powierzchnie cięcia są do siebie równoległe. Wobec tego jednak, że średnica drzewa w miarę posunięcia się ku czubkowi strzały stale się zmniejsza, powierzchnie cięcia przy przecieraniu kloca nigdy nie mogą być równoległe do włókien podłużnych, a piła trakowa rozdziera włókna podłużne w mniejszej lub większej mierze. Następstwem tego uszkodzenia włókien są wewnętrzne napięcia, mogące powodować krzywienie i pękanie się drewna w kierunku podłużnym.

Przecierając w traku kloc, trafiamy gałęzie i konary pod mniej lub więcej prostym kątem do ich słoi rocznych, a miejsca te uwidaczniają się na desce jako twarde eliptyczne miejsca. Ilość ich decyduje o jakości i wartości deski.

Dopóki konar jest zielony, dopóty jest on mocno zrośnięty z drzewem. Sęk, powstały ze ścięcia zielonego konara, w zasadzie nie winien wypaść przy suszeniu (aczkolwiek zdarzają się podobne wypadki). Konar natomiast, który usechł i był bez życia, uwidacznia się w desce jako wrośnięte obce ciało i stanowi niezdrowy luźny sęk.

B. Dotychczasowy sposób suszenia drewna.

Przy naturalnem suszeniu drewna proces schnięcia idzie w kierunku od zewnątrz do wewnątrz. Z tego też powodu drewno schnie nierównomiernie, a na powierzchni powstają pęknięcia. Zaletą natomiast naturalnego suszenia, w przeciwieństwie do dotychczasowego sztucznego suszenia, jest, że podczas dłuższego leżenia drewna na świeżem powietrzu zawartość komórek utlenia i zamienia się na masę stałą, powodując przeto wzmocnienie układu komórek.

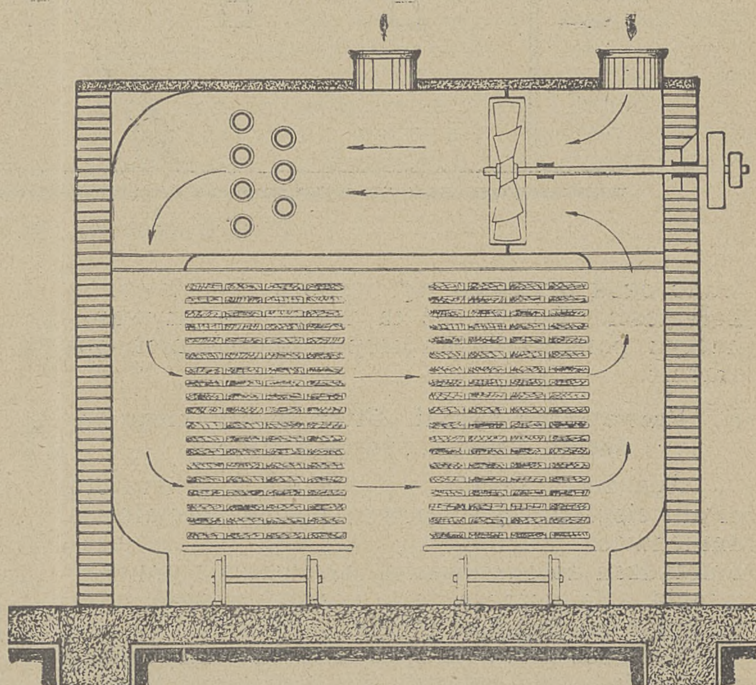
Równomierne niknienie i schnięcie drewna bez powstania pęknięć na niem było przy dotychczasowem sztucznem suszeniu możliwe tylko przy bardzo skomplikowanej procedurze, mianowicie za pomocą ciągle zmieniającej się temperatury. Ponieważ jednak parowanie z natury rzeczy ujemnie wpływa na drewno, przeto przy dotychczasowym sposobie stosowano parę dlatego, gdyż inaczej nie znosiłoby wysokich temperatur.

Wprowadzone w dotychczasowym sposobie suszenia uproszczenia również nie dały pożądanego wyniku, gdyż skonstatowano, że zewnętrzne warstwy prędzej schnęły od warstw wewnętrznych, ponieważ w warstwach głębiej położonych temperatura nie mogła działać w tak szybkim czasie. W następstwie powstawały wewnątrz napięcia, a w końcu na powierzchni pęknięcia. Często jednak proces suszenia wywołał inne objawy: Zewnętrzne warstwy nie popękały wprawdzie, natomiast układały się w ten sposób, że otaczały twardziel jak skorupa, i sztywniały. Z powodu, że zewnętrzne warstwy, bardziej wyschnięte, mniejszą posiadały zdolność przewodzenia ciepła, proces schnięcia mógł postępować tylko powoli, nie mógł jednak stawać na przeszkodzie, że wewnętrzne warstwy nikły w miarę tracenia swej wilgoci. Zewnętrzne warstwy jednak zatraciły były swą elastyczność, nie mogąc się dostosować do warstw głębszych i powodując w ostatnich pęknięcia.

Zesztywniałą i stwardniałą wzgl. zeskorupiałą powierzchnię trzeba było doprowadzić do stanu pierwotnego za pomocą parowania. Działanie pary ma jednak tę wadę, że nietylko niekorzystnie wpływa na techniczną wartość drewna, ale również powoduje zmiany w kolorze, co szczególne ma znaczenie przy gatunkach szlachetnych.

C. Nowy sposób suszenia drewna za pomocą możliwie małych różnic w temperaturze.

Polega on na ciągłem i systematycznem zestopniowaniu temperatury w kierunku od wewnątrz do zewnątrz. W ten sposób tak warstwy wewnętrzne jak i zewnętrzne schną z równą szybkością, nie dopuszczając przeto do powstania napięć i pęknięć; skorupienie (stwardnienie) powierzchni jest wykluczone i nie wymaga usunięcia za pomocą pary, co ma tę dodatnią stronę, że drewno nie traci na swych właściwościach tech-


Przekrój pokazuje krążenie powietrza.

nicznych jak również nie traci swego koloru. Pozatem wysoka temperatura czyni drewno miękkiem i wyrównuje ewentualnie istniejące naturalne napięcia.

Drewno, które nie zostało poddane działaniu pary, jest mniej hygroskopijne, a przez stosowanie wysokiej temperatury zatraca dalszą część swej hygroskopijności. Szybko wysuszone drewno mniej się kurczy, „pracuje" zatem mniej od drewna wolno suszonego. Stosowanie „możliwie małych różnic w temperaturze" warunkuje wysuszenie drewna w najkrótszym czasie. Pozatem olbrzymia szybkość prądu suszącego powietrze i wysoka temperatura powodują, że proces utlenienia substancji sokowych oraz umocnienie struktury komórek następuje w bardzo krótkim czasie. Drewno, przy którem stosowano system Haas'a — t. j. wysoką temperaturę i wielką szybkość prądu powietrznego — suszy się w bardzo krótkim czasie, jest znacznie mniej hygroskopijne od drewna, sposobem naturalnym suszonego, i znacznie przewyższa właściwości drewna, suszo-

nego sztucznie dotychczasowym sposobem. Udowadniają to doświadczenia z ostatnich 10 lat oraz liczne (ponad 100.000) szczegółowe i dokładne próby, dokonane i opublikowane przez amerykański instytut „Forest Products Laboratory".

D. **Patentowany aparat do suszenia drewna, systemu Haas'a.**

Nowy aparat systemu Haas'a odznacza się przedewszystkiem tem, że suszenie drewna następuje w rozmaitych stopniach — naczyniach, które można przestawiać jedno za drugiem lub jedno obok drugiego wg. wyboru i w dowolnej kolejności. Dowolność ta umożliwia używanie naczyń poszczególnych stopni jako komorę-suszarnię.

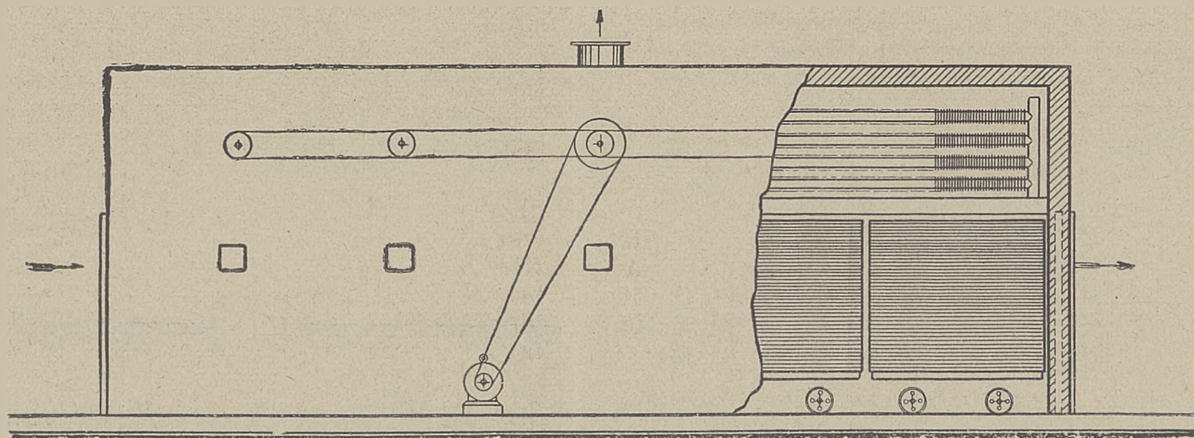
E. **Uniwersalny aparat „Cito" do szybkiego suszenia drewna, systemu Haas'a.**

Aparatura składa się głównie z generatora prądu cieplikowego z pewną ilością specjalnych dmuchawek pracujących jako wentylatory, oraz z urządzeń do ogrzewania, parowania i przewietrzenia. Za pomocą tego aparatu można n. p. osiągnąć następujące efekty:

1. Przez przewracanie pary lub nasyconego powietrza — wilgotnych prądów powietrza — drewno może być odparowane (wg. starego zwyczaju) w bardzo krótkim czasie (na specjalne cele). Dla samego suszenia za pomocą aparatu „Cito" nie jest to konieczne.

2. Przez przewracanie nasyconego powietrza (udział pary w formie przegrzanej) lub też przez przewracanie gorącej pary i stosowanie odpowiednio wielkiej szybkości drewno wprawdzie „dojrzewa", nie zostaje jednak odparowane, przez co zachowuje cenne swe właściwości.

3. Przez przewracanie wilgotnego powietrza oraz przez stosowanie odpowiedniej szybkości prądu powietrznego drewno suszy się równomiernie w jednym i tym samym czasie, co zabezpiecza je przed ewentl. pękaniem nawet przy najszybszem suszeniu.



Przekrój podłużny, zbudowany wg. Haas'a.

4. Systematyczne stosowanie wyżej podanych sposobów oraz odpowiednie temperatury powodują, że zawartość komórek przeistacza się w masę stałą, co inaczej możliwem jest tylko przy dłuższem leżeniu drewna na świeżem powietrzu (naturalne utlenianie). W ten sposób suszone drewno mniej jest wrażliwe na wilgoć.

Zmontowanie aparatu jest mimo swej wielostronności bardzo proste i przejrzyste. Obsługa i regulacja maszyny jest nadzwyczaj łatwa (w każdym razie nie więcej skomplikowana niż przy lokomobilach); zużycie pary i siły można obliczyć z całą precyzyjnością; przepisy suszenia są bardzo proste i krótkie i dla każdego poszczególnego wypadku jasno ujęte. Dlatego też aparat „Cito" Firmy Haas — Lennep (Nadrenja) zaliczyć trzeba do jednego z najlepszych tego rodzaju.

Więcej aktywności wobec prasy fachowej

Prasa drzewna w Polsce jest w stosunku do prasy zagranicznej w tem upośledzonem położeniu, że interesant drzewny bierze ją do ręki tylko wówczas, jeżeli absolutnie jest mu to potrzebne, t. j. jeżeli szuka właśnie odbiorcy dla swego drewna lub w najbliższym czasie zamierza swój zakład zaopatrzyć w surowiec albo też chce doszukać się jakiejś konkretnej w tej chwili jemu potrzebnej informacji. Przy takich sposobnościach serdecznie potrafi pismo drzewne skrytykować, wynaleźć wszystko czego tam niema, wyliczyć najrozmaitsze, często urojone braki pisma i, dumny z tego — odkłada gazetę na bok, pozostawiając prasę drzewną swemu losowi.

Taki stosunek, to poprostu lekceważenie swych własnych interesów i — duchowa niesolidarność wobec kolegów po fachu. Prasa drzewna zaś walczy w osamotnieniu rozpaczliwie o reputację swych czytelników, aby się w Polsce na drzewnictwie nie sprawdziło powiedzenie, że — każdy zawód ma taką prasę na jaką zasługuje.

Jeżeli pismo drzewne rzeczywiście ma być doradcą przemysłowca i kupca drzewnego, to nie obejdzie się bez tego, aby te właśnie sfery czynnie z niem współpracowały. Organ fachowy, to nie dziennik polityczny, gdzie przy pewnej dozie fantazji u redaktorów, można zapełnić kilka lub kilkanaście stronic. W drzewnictwie fantazją

wydołać nie sposób. Tu chodzi o wiadomości i fakty o zalecania i wskazówki konkretne, cyfry, miary, kalkulację.

Widzimy więc, jak ściśle pismo drzewne związane jest z praktyką. A nawet gdyby redaktorzy mieli największy zasób wiadomości teoretycznych i praktycznych z dziedziny drzewnej, to jednak nie obejmą wszystkich napozór drobnych, a jednak w praktyce niezmiernie nieraz ważnych przejawów z życia drzewnictwa, boć dzień każdy przynosi coś nowego i dzień każdy zmienia doświadczenia.

W jak wiele lepszem położeniu jest prasa drzewna zagranicą. Kto ją czyta, spostrzegł, że tam nad każdą prawie drobnostką toczy się dyskusja i korespondencja pomiędzy tartacznikiem, czy kupcem drzewnym a redakcją pisma. Ktoś sprowadził nowy model traka — i już dzieli się swemi spostrzeżeniami o jego działaniu z kolegami na łamach organu drzewnego. Bierzmy dla przykładu inny wypadek. Na jakimś tartaku przy obrabiarce, wyłamała się, czy rozkręciła śruba, w miejscu, gdzie to nie powinno było nastąpić. Wnet właściciel pisze do fabryki i do swego organu, opisuje rzecz i prosi o wyjaśnienie. Wkrótce pismo rozporządza całą masą opinji i porad ze strony innych czytelników. Można sobie wyobrazić, jak przez taką współpracę wzbogaca się krąg wiedzy i jak pogłębia się fachowość. W prawie każdem zagranicznem piśmie fachowem widzimy dział porady technicznej i wymiany zdań, gdzie koła zainteresowane, nie zdradzając tajemnic własnego przedsiębiorstwa, wypowiadają się w konkretnych kwestjach. Ówdzie znów kupiec drzewny był w sprawach handlowych zagranicą, widział i słyszał niejedno — więc siada, pisze do swego pisma i wypowiada się o dostrzeżonych możliwościach zbytu, ostrzega przed nieostrożnem nawiązywaniem kontaktu i t. p.

U nas tego wszystkiego niestety zaobserwować nie można. Rzadko list od przemysłowca czy kupca drzewnego zawita wtedy do redakcji, gdy jej tego potrzeba. A tak chętnie witalibyśmy każdy objaw zainteresowania. Przecież dla drzewnictwa pracujemy. Polskie drzewnictwo musi mieć dobrą prasę, bo na nią zasługuje — i bo jest mu więcej potrzebna niż gdzieindziej.

A więc — pomnożyć aktywność wobec prasy drzewnej. Prosimy o to. Dzielcie się z nami wszystkiemi spostrzeżeniami i doświadczeniami. Niechaj nikt nie wymawia się brakiem czasu, brakiem „wykwintnego“ stylu. Redakcja, to heblarka, która te nierówności wygładzi, i podane fakty zwiąże, połączy na pióro i wpust.

Spodziewamy się, że nie napróżno apelujemy do naszych sfer drzewnych, gdyż chodzi o interes nas wszystkich.

PIOTR SALMONOWICZ.

Handel zagraniczny drzewem w III kwartale 1930 r.

Obrót zagraniczny drzewem w III kwartale b. r. charakteryzuje dość znaczny spadek tak ilościowy jak i wartościowy w porównaniu z III kwartałem 1929 r. Ogółem wywieziono z Polski w ciągu tego kwartału 721.368 ton drzewa łącznej wartości 87.973 tys. złotych wobec 1.197.422 ton i 152.231 tys. zł za ten sam okres 1929 roku, — spadek więc wynosi 39°/₀ w skali ilości i 42°/₀ w skali wartości. Według podziału na trzy zasadnicze grupy eksport drzewa przedstawia się następująco (dane Gł. U. St.).

	III kwartał 1930 r.			III kwartał 1929 r.		
	tony	°/₀ og. wywozu	tys. zł	tony	°/₀ og. wywozu	tys. zł
Ogółem	721.267	100	87.973	1.197.422	100	152.202
Drewno surowe	335 431	46	19.517	751.108	63	53.824
Półfabrykaty	370.680	51	57.856	425 556	35	83.751
Wyroby gotowe	15.156	3	10.600	20,757	2	14.627

Z zestawienia tego widać, że w okresie sprawozdawczym najsilniej spadł eksport surowca, który zmniejszył się przeszło o połowę (65°/₀) zarówno ilościowo, jak i wartościowo (64°/₀), podczas gdy wywóz półfabrykatów skurczył się stosunkowo nieznacznie w skali ilości (13°/₀) przy mocniejszym spadku pod względem wartości (41°/₀). W związku z tem zaznaczył się wzrost procentowego udziału półfabrykatów w ogólnym wywozie drewna, stanowiąc już połowę tego wywozu (51°/₀) wobec (35°/₀) w III kwart. 1929 roku. Pozatem wyrobów gotowych z drzewa wywieziono o 25°/₀ mniej ilościowo i o 27°/₀ pod względem wartości. Ogólnie biorąc, wartość eksportowanego w III kwartale br. drewna doznała silniejszego spadku, niż jego ilość wobec poważnej różnicy cen w porównaniu z ubiegłym rokiem oraz wobec pewnego nastawienia konsumcji na tańsze gatunki drewna.

W grupie surowca zaznaczył się dalszy spadek wywozu papierówki (185.928 ton i 430.363 ton w III kwart. 1929), kopalniaków (82.029 ton i 119.013 ton), oraz kłód, kloców i dłużyc (41.204 ton i 120.014 ton). W ostatniej pozycji spadek wywozu dotknął najsilniej olszyny dzięki mniejszemu zapotrzebowaniu ze strony rynków: niemieckiego, czechosłowackiego i austrjackiego, jak również gatunków sosnowych, zwłaszcza w stosunku do Niemiec i Czechosłowacji.

W grupie półfabrykatów zwiększył się nieco eksport bali, belek i krawędziaków (83.455 ton i 81.534 ton) w związku z silniejszem zainteresowaniem rynku angielskiego na gatunki sosnowe, jodłowe i świerkowe, oraz wywóz nieimpregnowanych słupów telegraficznych i telefonicznych głównie do Anglji i Rumunji, — przedtem słu-

pów impregnowanych wcale nie eksportowano. Natomiast spadł wywóz desek i łat (198.544 ton i 226.922 ton), zwłaszcza sosnowych do Niemiec, Belgji i Czechosłowacji, oraz podkładów kolejowych, głównie miękkich nieimpregnowanych na rynki niemiecki i duński.

Wreszcie w grupie wyrobów gotowych z drzewa zmniejszył się wywóz klepek bednarskich (5.390 ton i 7.822 ton), głównie twardych, — w związku ze słabszem zapotrzebowaniem wszystkich niemal rynków odbiorczych, dalej mebli wszelkich (1.904 ton i 1.225 ton), w szczególności zaś giętych i części do nich na rynki: amerykański, holenderski i niemiecki, wreszcie stosunkowo najmniej spadł wywóz fornierów, dykt i wyrobów z nich (715 ton i 895 ton), w stosunku do Anglji, Argentyny, Holandji i Włoch.

Wywóz do ważniejszych krajów ilustruje następujące zestawienie:

Kraje	III kwartał 1930 r.			III kwartał 1929 r.		
	tony	% og. wywozu	tys. zł	tony	% og. wywozu	tys. zł
Anglja	140.052	19	20.843	89.422	8	20.637
Austrja	5.275	0.7	1.121	13.410	1	2.429
Belgja	28.488	3.9	4.562	28.741	2	5.848
Czechosłowacja	54.535	7.9	4.075	114.569	10	11.125
Francja	40.772	5.9	6.402	22.855	2	3.890
Danja	8.950	1.2	1.448	19.425	2	2.261
Holandja	26.016	3	5.529	41.495	3	9.387
Łotwa	10 986	1.5	635	16.061	1,5	1.175
Niemcy	383.096	53	36.884	831.679	69	86.991
Węgry	3.728	0.5	553	5.097	0,5	918
Szwajcarja	2 839	0.4	640	3.455	0,3	986
Inne kraje	15.730	2	5.581	11.213	1,1	5.005
Razem	721.267	100.0	87.973	1.197.422	100.0	152.202

Z tabeli tej widać przedewszystkiem, że wywóz do Anglji jak i procentowy udział tego rynku w ogólnym eksporcie drewna wzrósł w ciągu ostatniego kwartału dość poważnie: 37% ilościowo oraz prawie dwa i pół raza w stosunku do całości, podczas gdy jego wartość pozostała prawie niezmieniona. Fakt ten w połączeniu z uwagą, że i pierwsze półrocze b. r. przyniosło pokaźny wzrost udziału Anglji w imporcie naszego drewna (14% i 8% w I p. 1929 r.), — świadczyć powinien o tem, że bieżący rok stoi pod znakiem częściowego choćby odzyskania rynku angielskiego. Niewątpliwie poczynienie w tym kierunku wysiłków staje się obecnie wprost koniecznością, gdy uprzytomnimy sobie, w jak szybkiem tempie kurczy się pod wpływem ciężkiego kryzysu gospodarczego chłonność rynku niemieckiego, zwłaszcza o ile chodzi o surowiec, — (58% w I półr. b. r. 61%), udział Niemiec spadł w III kwartale do 53% (69%). Fakt wzrastającego wywozu do Anglji należałoby traktować zasadniczo, jako ze wszech miar dodatni, gdyby nie to, że wartość jego ogromnie spadła dzięki niesłychanie niskim cenom, osiąganym wobec sowieckiej konkurencji za nasze drewno, — ceny te bowiem niejednokrotnie nie pokrywają nawet własnych kosztów.

Jednocześnie zmniejszył się udział następnego importera polskiego drewna — Czechosłowacji (7,9% i 10%), podczas gdy w ubiegłem półroczu udział ten pozostał niezmieniony (8% i 8%). Z pozostałych krajów wywieziono procentowo więcej drewna do Francji (5,9% i 2%), przyczem do dość poważnego wzrostu udziału rynku francuskiego przyczynić się mogła w pewnej mierze niedawno rozpoczęta we Francji walka z dumpingiem Sowietów, polegająca głównie na odpowiedniem kontyngentowaniu rosyjskiego drewna. Pozatem udziały rynków takich, jak łotewski, holenderski i szwajcarski pozostały prawie niezmienione, podczas gdy wywóz do Austrji, dzięki wzmożonej konkurencji sowieckiej, nieco zmalał.

Oceniając ogólne ukształtowanie się wywozu drewna w III kwartale b. r. można stwierdzić dalsze pogłębienie jego spadku, przyczem wobec katastrofalnie niskich cen wartość eksportu zmniejszyła się stosunko silniej, niż ilość. Wszystkie niemal dotychczasowe rynki zbytu wykazywały w tym okresie słabsze zainteresowanie polskiem drewnem w porównaniu z III kw. 1929 r., jedynie wzrósł wywóz do Anglji przy uzyskiwanych niekorzystnych zresztą cenach. Do przyczyn dalszego spadku eksportu drewna zaliczyć należy wielokrotnie już wymieniane: ogólno-europejski kryzys gospodarczy, dotkliwie odczuwany przez kraje importujące nasze drewno, jak np. Niemcy, dążenie tych krajów do pewnej samowystarczalności w dziedzinie przemysłu drzewnego wobec depresji, zniżkowa tendencja cen, nieustający dumping sowiecki, ostre przesilenie w kraju, zmuszające eksporterów do wyzbywania surowca po niemożliwych w kalkulacji cenach i powodujące zastój w tartacznictwie i t. d. Wobec powyższego, przynajmniej do końca b. r. można postawić niewesołe horoskopy co do eksportu naszego drewna. W każdym razie na zasadzie danych za 9 miesięcy można już stwierdzić, że rok bieżący przyniesie dalszy i to dość znaczny spadek wywozu drewna: w okresie tym wywieziono 2.125.430 ton wartości 265.451 tys. zł wobec 2.840.074 ton i 366.606 tys. zł za 9 mies. 1929 r.

Eksport drewna przez Gdańsk w III kwartale stanowił 226.057 ton wobec 192.144 ton w III kw. 1929 r., a więc wzrósł o 18%. Wzrost ten w połączeniu z analogicznem zwiększeniem wywozu za I półrocze b. r. (20%), świadczy niewątpliwie o rozwoju obrotu przez port gdański, mimo utyskiwań Gdańszczan na upadek ich handlu.

Przywóz drewna i wyrobów z drzewa wyniósł w III kw. b. r. 8.083 ton wartości 3.541 tys. złotych (12.598 ton i 5.942 tys. zł), czyli zmniejszył się o 25% ilościowo i o 40% w skali wartości. Spadek importu dotknął zarówno surowca (5.001 t. i 8.605 ton), jak i półfabrykatów (2.066 ton i 2.626 ton), zwłaszcza łat bukowych do mebli w związku z zastojem w przemyśle mebli giętych, oraz kory drzewa korkowego. Również i wyrobów gotowych importowano mniej (877 ton i 1.132 ton.)

RYSZARD GERLICZ.

Tartaki „gospodarcze“

Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na przypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 650) w art. 1 przewiduje, że obowiązkowi zabezpieczenia na przypadek bezrobocia podlegają w myśl niniejszej ustawy robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu 18 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniszych, handlowych, komunikacyjnych, oraz w innych zakładach pracy choćby na zysk nie obliczanych, a prowadzonych w sposób przemysłowy. W art. 5 ustawa powyższa przewiduje, że ministrowi pracy i opieki społecznej w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami przysługuje prawo zwolnienia od obowiązku zabezpieczenia na przypadek bezrobocia robotników, którzy są zatrudnieni w zakładach, czynnych krócej niż 6 miesięcy w ciągu roku. Na zasadzie tego art. 5 ustawy pan minister pracy i opieki społecznej wydał rozporządzenie z dnia 27 października 1924 roku w porozumieniu z ministrem skarbu, min. spraw wojskowych, min. przemysłu i handlu, min. rolnictwa, min. kolei i min. robót publicznych (D. U. R. P. Nr. 96, poz. 896), które w paragrafie 2 głosi, że nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na przypadek bezrobocia robotnicy, zatrudnieni sezonowo w działach przedsiębiorstw, czynnych normalnie krócej, niż 6 miesięcy w roku. Przedsiębiorstwami temi są: 1) cukrownie, 2) krochmalnie, 3) syropialnie, 4) gorzelnie, 5) suszarnie wszelkiego rodzaju, 6) fabryki przetworów owocowych oraz 7) wytwórnie napojów chłodzących.

Zdawałoby się, że tylko przez proste przeoczenie nie zostały zamieszczone w powyższem wyliczeniu tartaki, znajdujące się w gospodarstwach leśnych, które są przecież czynne krócej, niż 6 miesięcy w ciągu roku. W tych tartakach zatrudnieni są przeważnie robotnicy rolni, ustawa zaś o zabezpieczeniu na przypadek bezrobocia na szczęście nie obejmuje robotników, zatrudnionych w rolnictwie, mówię na szczęście, bo kto chce uczciwie pracować na wsi, ten zawsze pracę znajdzie.

W tym stanie rzeczy fundusz bezrobocia ściąga z właścicieli tartaków wysokie składki, a żadnych świadczeń zatrudnionym sezonowo w tartakach robotnikom rolnym wypłacać nie chce i zresztą nie ma ku temu podstawy. Jest to zjawisko, które przy obecnym kryzysie, przeżywanym w leśnictwie, obciąża zbytecznie gospodarstwa leśne, podrażając koszty produkcji, bez żadnej korzyści dla robotnika.

W zrozumieniu takiego anormalnego stanu rzeczy, Związek Właścicieli Lasów pismem z dnia 21 listopada 1929 r. wystąpił do pana ministra pracy i opieki społecznej, aby zechciał wydać rozporządzenie, aby do liczby przesiębiorstw, których działy produkcji czynne są normalnie krócej, niż 6 miesięcy w roku zechciał dodać „tartaki gospodarcze“.

Zdawałoby się, że postulaty właścicieli tartaków w gospodarstwach leśnych były słuszne, a to tembardziej, że i robotnicy, zatrudnieni w tych tartakach, poparli postulaty pracodawców, nie życząc sobie potrącenia składek na ubezpieczenie, z którego zupełnie nie korzystają. Tymczasem blisko po roku, bo dnia 25 września r. b. państwowy urząd pośrednictwa pracy zawiadomił Związek Właścicieli Lasów z polecenia ministerjum pracy i opieki społecznej z dnia 16 sierpnia r. b. Nr. 1789/0.IV, że ministerjum pracy i opieki społecznej nie może przychylić się do prośby Związku Właścicieli Lasów, gdyż tartaki stanowią typ przedsiębiorstw odmiennych od wymienionych w paragrafie 2 rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 27 października 1924 r.

A teraz pytanie? Dlaczego tartaki mają być typem przedsiębiorstwa odmiennym od cukrowni, gorzelni, krochmalni i t. p.? Wszakże tartak gospodarczy przerabia produkty surowe gospodarstwa leśnego i zatrudnia przez pewien okres czasu robotników, którzy wiosną i latem pracują w gospodarstwach rolnych.

Nie znane mi są bliżej motywy odpowiedzi odmownej ministerjum pracy i opieki społecznej, twierdzę jednak, że dzieje się tu krzywda zarówno dla właścicieli gospodarstw leśnych, jak i dla robotników, bo ściągane są opłaty i od właścicieli tartaków (w $^3/_4$ 2 proc. od zarobków) i od robotników (w $^1/_4$ 2 proc. od zarobków) bez udzielenia jakichkolwiek świadczeń.

A tak łatwo było błąd ten naprawić!

Leśnictwo w Hiszpanji

Ostatnia statystyka oficjalna za lata 1925 do 1926 podaje obszar domen państwowych i posiadłości gminnych, zalesionych na 5.015.850 ha, prócz 497.504 ha należących do autonomicznej administracji prowincyj Guipuscao i Navarra. Na tym ogólnym obszarze, w który wchodzą również gaje i pastwiska, zalesionych było w 1926 r. drzewem jodłowem 1.389.888 ha, dębowem 411.926 ha, bukiem 238.196 ha, innemi rodzajami 98.070 ha. Na właściwą eksploatację drzewną przypada więc w dobrach państwowych i gminnych tylko 2.177.666 ha, z czego tylko na 475.793 ha prowadzona jest racjonalna gospodarka. Produkcja drzewa wyniosła w 1926 r. 330.924 m³, w lasach państwowych i gminnych, a 274.495 m³, w lasach prywatnych. Według poszczególnych gatunków drzew produkcja ta rozkłada się w następujący sposób:

(w m³)

	jodła	dąb	buk	inne
Lasy państw. i gm.	263.713	10.511	49.310	8.190
Lasy prywatne	242.090	14.620	2.000	15.518

Ogólna produkcja drzewa wyniosła więc w latach 1925—26, 603.422 m³, oprócz produkcji lasów administrowanych przez Wydziały Prowincjonalne, Guipuscao i Navarry nie wpływającej poważnie na zmianę tej cyfry. Największą produkcję dają Prowincje Segovia, Jaen, Burgos, Navarra i Saria. W trzech prowincjach produkcja nie przekracza 20.000 m³, a w pozostałych nie dochodzi do 10.000 m³. Wartość całej produkcji domen państwowych i własności gminnych szacuje statystyka na 25.111.881 Pts., z czego na drewno przypada 6.830.895 Pts., na paliwo 1.691.719 Pts., reszta na owoce, węgiel drzewny, żywicę i t. d.

Nie ulega wątpliwości, że tak z ogólnych względów gospodarstwa narodowego Hiszpanji, jak i wskutek specjalnych warunków w jakich rozwija się leśnictwo hiszpańskie, produkcja leśna nie jest należycie zwaloryzowana. Stoi temu na przeszkodzie brak dogodnych dróg leśnych i niemożność korzystania z transportu wodnego.

Według ostatnich danych statystycznych (za 1926 r.), było w Hiszpanji 375 tartaków. Cyfra ta oparta na wykazie opodatkowania przemysłowego ujmuje najdrobniejsze nawet zakłady (o jednej pile). Podkreślić należy, że po roku 1926 liczba tartaków znacznie się zmniejszyła, ponieważ wiele poważniejszych przedsiębiorstw wyemigrowało do Portugalji, gdzie rozporządzają tańszym materjałem okrągłym, przez co konkurować mogą z tartakami pracującemi w Hiszpanji, szczególniej na rynku Wysp Kanaryjskich. Największa liczba tartaków przypada na Prowincje: Barcelona i Coruna. 294 tartaków znajdowało się w 1926 r. w miastach, reszta po wsiach, odległych od stacyj kolejowych nieraz o 100 km.

Przemysł przetwórczy produktów leśnych obejmuje przeszło 200 fabryk, z których 2 zajmują się dystylacją roślin, reszta zaś przetwarza żywicę na terpentynę i kalafonję. Produkcja terpentyny wynosi około 6 milj. kg rocznie, kalafonji 20 milj. klg. Przesilenie, w jakie w ostatnich latach wszedł przemysł żywicowy z powodu podniesienia się cen surowca w kraju i zmniejszenia się eksportu produktów żywicznych, skłonił rząd do stworzenia konsorcjum, do którego weszli zjednoczeni właściciele lasów i syndykat fabrykantów. Konsorcjum to reguluje pod kontrolą rządu ceny surowca i produktów żywicznych w kraju oraz posiada monopol eksportu.

Organizacja produkcji i sprzedaży drzewa.

Sprzedaż z lasów państw. i gmin. odbywa się za pomocą publicznych przetargów. Dla obrony produkcji leśnej istnieje Związek Właścicieli Lasów oraz Związek Przemysłu Tartacznego. Oba te związki współdziałają bardzo ściśle w obronie produkcji krajowej i wspólnie domagają się podniesienia cła na niektóre pozycje drzewne, jak klepki, podkłady kolejowe, słupy telegraficzne, drzewo na skrzynie i deski niektórych rozmiarów, proponując użycie osiągniętej w ten sposób zwyżki wpływów na cele leśnictwa krajowego. Ostatnio wysunęły związki postulat skontyngentowania przywozu drzewa.

Interesy importerów reprezentuje „Związek Importerów Drzewa", z siedzibą w Madrycie. Osobną grupę w tym związku tworzy barceloński syndykat drzewny. Związek starał się z początku zorganizować import, ustanawiając przymusowe źródła zakupu zagranicą, wskutek jednak protestu kilku poważniejszych firm należących do związku, utrzymana została swoboda w korzystaniu z rynków zagranicznych. Obecnie, Związek ogranicza się do obrony ogólnych interesów importerów drzewa, wobec rządu i producentów krajowych.

Import odbywa się przeważnie na składy, za pośrednictwem agentów. Głównymi rynkami importu są Barcelona i Madryt. Import drzewa tartego, kopalniaków, słupów, podkładów kolejowych, budulca i półfabrykatów wyniósł w 1927 r. — 1.783 m³ i ton 3.815, t. j. zwięszył się w porównaniu z 1926 r. o 912 m³ i ton 2.815. Za rok 1927 brak danych statystycznych, przypuszczać jednak należy, że wobec szybkiego rozwoju robót publicznych, państwowych i gminnych, oraz nieosłabłego w 1928 r. prywatnego ruchu budowlanego, import ten zwiększył się w dalszym ciągu.

Drzewo korkowe.

Lasy dębu korkowego zajmują przestrzeń ca 300.000 ha z roczną produkcją kory przeszło 600 tys. kw. z czego przeszło połowę eksportuje Hiszpanja w stanie surowym, resztę zaś zużywa na potrzeby własnego przemysłu korkowego, który zajmuje obecnie około 300 fabryk i warsztatów (w Palafruguel, Palamos, San Feliu de Guijols, Casa de la Selva) i zatrudnia ca 10 tysięcy robotników obojga płci. Mimo tej bogatej produkcji własnej, Hiszpanja sprowadza korę z Portugalji (w r. 1927 — 6.685 ton) i to przeważnie korę wyborowej jakości. Największy obszar lasów korkowych przypada na zachodnie Prowincje Hiszpanji (Extremadura), oraz na południowe i południowo-zachodnie (Huelva, Sevilla, Cadiz, Malaga). Główne centra sprzedaży kory znajdują się w Extremadura (Caceres i Badajoz), oraz w Andaluzji (Sewilla i Cadiz).

Tak produkcja jak i rynek kory korkowej nie są w Hiszpanji należycie zorganizowane. Właściciele lasów nie zajmują się naogół zbiorem i eksportem kory, lecz sprzedają ją na drzewie, za kontraktem. Odzieranie drzew na rachunek kupującego ma zwykle fatalne skutki dla rozwoju produkcji, zaś brak organizacji sprzedaży oddaje handel korą w ręce niezliczonych pośredników, którzy ustalają ceny nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do kosztów początkowych. Do dezorganizacji rynku przyczynia się również bardzo silnie wzajemna konkurencja importerów zagranicznych.

Wśród fabrykantów tutejszych ujawniła się ostatnio bardzo silna tendencja ograniczenia eksportu kory surowej. Przewidują oni, że podnoszenie przez importerów zagranicznych cen na korę surową, doprowadzi z czasem do upadku krajowy przemysł korkowy, pracujący przeważnie na eksport, a w następstwie, uzależni w zupełności od zagranicy hiszpańskich producentów kory. Szczególnie silną propagandę rozwinęli fabrykanci hiszpańscy przeciwko trustowi belgijskiemu C. I. L. (Compagnie Industrielle et Comerciale du Liege), który poczynił ostatnio w Hiszpanji znaczne postępy w kierunku absorbcji krajowych towarzystw korkowych i dąży wyraźnie do opanowania produkcji korkowej całego Półwyspu Iberyjskiego. O ileby kampanja tutejszych przemysłowców, sekundowana przez

niektóre banki, gotowe do finansowania krajowego syndykatu korkowego, odniosła rezultat i sprowadziła interwencję rządu w kierunku ograniczenia eksportu surowej kory korkowej, nastąpiłaby niezawodnie zwyżka cen eksportowych, z czem powinni się liczyć również polscy fabrykanci wyrobów korkowych.

Nowa transakcja drewna Sowieckiego do Anglji

Jak dowiadujemy się w ostatnich dniach została zawarta w Londynie nowa umowa na dostawę gotowych drzwi, między Eksportlesem jako sprzedającym, a „Merchand Tradig Co Ltd" jako kupującym.

Tranzakcja doszła do skutku za pośrednictwem firmy brokerskiej „Fay, Morgan i Co" i obejmuje 50.000 sztuk drzwi. Pierwsze przesyłki na poczet dostawy są już w drodze, a cała partja ma być dostarczona do Anglji do lutego 1931 r.

Powyższa umowa rozciąga się na zakupno do Anglji całej sowieckiej produkcji drzwi w roku przyszłym, która oblicza się w wysokości 700.000 sztuk. Dotychczas zapotrzebowanie w zakresie drzwi pokrywała Anglja w Szwecji i Ameryce. Jakość drzwi wyrobu sowieckiego nie pozostaje w tyle za fabrykatem szwedzkim, gdyż drewno, z którego wytwarza się je w Rosji sowieckiej, jest doskonałego gatunku i bez błędów.

„Merchand Trading Co" zastrzegła sobie również prawo opcji zakupna całej produkcji drzwi na rok 1932. W ten sposób Rosja sowiecka miałaby prawie monopol na dostawę drzwi do Anglji.

Refackja przy przewozie drewna na polskich kolejach

W ostatnim (37) numerze Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dn. 10-go listopada rb. ukazało się zarządzenie w przedmiocie refakcji: („Poz. 373. Taryfa na przewóz drzewa"), które poniżej podajemy.

„Za przesyłki drzewa obrobionego i nieobrobionego z działów C i G taryfy artykułowej Nr. 5a (Taryfa towarowa Cz. II zesz. 2 Polsko-Niemieckiego Związku Kolejowego), wywiezione z Polski w okresie czasu od 10 listopada 1930 r. do 31 grudnia 1930 r., Dyrekcje Okręgowe Kolei Państwowych, w których okręgu znajdują się stacje nadania, będą zwracały nadawcom za każde 100 kg drzewa, wywiezionego ze stacyj położonych, licząc po uprawnionej według tej taryfy, drodze przewozu, w odległości 51—150 km od granicy 20 gr., w odległości ponad 150 km 30 gr.

W celu uzyskania zwrotu, nadawcy obowiązani są przedłożyć wtórniki odnośnych listów przewozowych komunikacji międzynarodowej. Zgłoszenie o wypłatę zwrotu części przewozowego będą ważne tylko do dnia 31. III. 1931 r."

Zwracamy uwagę, że — wbrew pierwotnym zamierzeniom Ministerstwa Komunikacji, o czem swego czasu informowaliśmy na łamach „Rynku Drzewnego" — wypłata refakcji dokonywana będzie nie przez Dyrekcje K. P., w których obrębie leżą graniczne stacje przejściowe, ale przez Dyrekcje, w których położone są stacje nadania.

Sprzedaże kopalniaków w Lasach Państwowych

Jak dowiadujemy się w ostatnim czasie firma **„Props" Ska Akc. w Katowicach** nabyła w Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie większą partję kopalniaków, pochodzących z wyróbki 1929/30 r.

Tranzakcja ta obejmuje następujące ilości kopalniaków:

Z Nadleśnictwa Janowo 570 m³ sosnowych
„ Pruskołęka 416 m³ sosnowych
34 m³ świerkowych
„ Parciaki 806 m³ sosnowych
74 m³ świerkowych
„ Szeborki 930 m³ sosnowych
„ Leszczydół 1000 m³ sosn.

po cenie 20 zł za 1 m³ kopalniaków sosnowych i 18 zł za 1 m³ kopalniaków świerkowych loko skład przy stacjach kolejowych. Stacje mieszczą się na linji Ostrołęka—Chorzele.

Z Nadleśnictwa Włocławek 128 m³ sosn.
„ Kowel 557 m³ sosnowych

po 20.50 zł za 1 m³ kopalniaków loko skład przy stacji kolejowej Włocławek.

Z Nadleśnictwa Lubień 1062 m³ sosnowych
134 m³ świerkowych
„ Łęczno 1206 m³ sosnowych

po 22.50 zł za 1 m³ kopalniaków sosnowych, po 20.25 zł za 1 m³ kopal. świerkowych, loko skład przy stacji kol. Rozprza koło Piotrkowa Tryb.

Z Nadleśnictwa Herby 1250 m³ sosnowych
213 m³ świerkowych
„ Grodzisko 100 m³ sosnowych
35 m³ jodłowych

po 24 zł za 1 m³ kopalniaków sosnowych, i po 21.60 zł za 1 m³ kopalniaków jodłowych i świerkowych loko skład przy stacji kolejowej Herby i Blachownia.

Firma Plenkiewicz z Kielc nabyła w Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie następującą ilość kopalniaków: z Nadleśnictwa Lubochnia 738 m³ sosnowych z wyróbki 1929/30 r. i 864 m³ z wyróbki 1928/29 r. po cenie 20 zł za 1 m³ kopalniaków sosnowych, pochodzących z wyróbki 1929/30 r. i 19 zł za 1 m³ kopalniaków, pochodzących z wyróbki 1928/29, loko wagon stacja kol. Tomaszów Mazowiecki.

Firma Feld z Końskich nabyła w Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie.

Z Nadleśnictwa Glinna 1510 m³ kopalniaków sosnowych z wyróbki 1929/30 po cenie 20.30 zł loko wagon stacja kolej. Tomaszów Mazowiecki. Tranzakcje.

Wprowadzenie taryfy ulgowej na eksport odpadków tartacznych

Zgodnie z naszą zapowiedzią — w dodatku pierwszym do Taryfy Towarowej, który obowiązywać będzie od dn. 15-go listopada, ukazało się zarządzenie, wprowadzające nową taryfę ulgo-

wą na eksport odpadków tartacznych. Taryfa obejmuje „odpadki tartaczne z drzewa świerkowego i jodłowego w trzaskach złączonych w pęczki wiązane“ (poz. 906b klasyfikacji towarowej) i odnosi się do przesyłek, idących od wszystkich stacyj Kolei Polskich do wszystkich punktów granicznych.

Przy przewozie wymienionych materjałów na odległości powyżej 400 km, stosuje się do nich opłaty kolumny D_2.

Z chwilą wprowadzenia w życie tej nowelizacji stało się zadość wielokrotnie podnoszonej potrzebie umożliwienia tartakom zbytu tej części odpadów, która dotąd marnowała się, obciążając swą wartością koszta produkcji.

Sprzedaż sliprów, timbrów i belek angielskich w L. P.

Jak dowiadujemy się w ostatnich dniach zostały zawarte dwie wielkie tranzakcje na slipry, timbry i belki, a mianowicie Administracja Lasów Państwowych sprzedała firmie **„Co Ustrop“** w Kopenhadze i oddzielnie firmie **„Nordische Aussenhandels-Aktiengesellschaft“** w Berlinie po 250.000 sztuk sliprów i po 90.000 stóp kubicznych timbrów i belek.

Ceny uzyskane za slipry, franko wagon Gdańsk są następujące:

Za jeden sliper podwójny 9“ i 10“ — 7.6 sh; 8“ — 7.1 sh; 7“ — 6.— sh; 6“ — 5.— sh; przy czem niema zobowiązania procentowej dostawy poszczególnych grubości sliprów, a ponadto dopuszczalna jest dostawa sliprów nierównobocznych (o nierównych przekrojach poprzecznych) po cenach: 9“×10“ — 7.6 sh; 8“×9“ — 7.2 sh; 7“×8“ — 6.2 sh; 6“×7“ — 5.2 sh.

Termin dostawy został ustalony sukcesywnie do dnia 1 listopada 1931 r.

Warunki dotyczące kupna-sprzedaży timbrów angielskich są następujące:

Długość timbrów 10—17 stóp ang. przy czem 75% towaru musi być o długości 11—15 stóp ang. i 5% 16—17 stóp ang., 20% może mieć wymiar 10 stóp ang.

Przekrój: 85% timbrów ma być o wymiarach 11½“×11½“ lub 12“×12“ a najwyżej 15% timbrów ma być o wymiarach 13½“×13½“ i 14“×14“

Cena za 1 stopę kubiczną ang. timbrów franko wagon Gdańsk wynosi 1.1 sh. Warunki dotyczące sprzedaży belek są następujące: **długość** od 18 stóp ang. wzwyż, bez przeciętnej długości. **Przekrój:** 75% belek ma posiadać wymiar 12“×12“, 13“×13“ i 14“×14“.

Cena za 1 stopę kub. ang. belek 25% wynosi 1.3 sh franko wagon Gdańsk.

Termin dostawy timbrów i belek rozciąga się sukcesywnie do 1 listopada 1931 r.

Transakcje

Firma **„Rabmil“** Słonim sprzedała nadsłuczańskiemu Towarzystwu (właśc. Sieniawski i Ska) 400.000 sztuk podkładów kolejowych dla P. K. P. po cenie o 10% niższej od cen uzyskanych przy sprzedaży w Dyrekcjach Kolejowych.

Firma **„Las“** Spółka Akc. sprzedała około 10.000 m^3 kopalniaków sosnowych w całych dłużycach z wyróbki tegorocznej po cenie 21sh za 1 m^3, franko stacja załadowcza.

Wywóz drewna z Polski we wrześniu r. b.

Dane tymczasowe G. U. S.

RODZAJ DREWNA	TONY			TYSIĄCE ZŁOTYCH		
	wrzesień 1930	styczeń—wrzesień 1930	styczeń—wrzesień 1929	wrzesień 1930	styczeń—wrzesień 1930	styczeń—wrzesień 1929
Drewno surowe	91,900	1,111.391	1,790,786	5,246	72,565	129,972
w tem: papierówka	37,585	537,094	867,505	1,994	32,025	58,160
kopalniaki	35 207	233,385	319,200	1,662	11,494	17,694
kłody, kloce i dłużyce	10,814	232,226	427,634	1,308	25.031	46,409
Drewno napółobrobione	113,633	963,565	990,752	18,031	156,709	192,034
w tem: bale, deski i łaty	90,582	713,683	750,291	14,695	122,296	154,181
słupy telegraficzne	5,140	69,280	56,417	451	5,972	5,600
podkłady kolejowe	14,481	155,456	161,176	2 034	22,290	25,588
Wyroby z drzewa	4,149	49,035	57,312	2,870	34,681	43,316
w tem: wyroby bednarskie	1,485	19,243	21,032	455	5,758	6,515
meble wszelkie	365	4,314	5,740	817	10,215	12,440
Forniery klejone i wyroby z fornierów	2,044	23,213	27,912	1,472	17,344	22,570
Wyroby koszykarskie i szczotkarskie	151	1,440	1,224	153	1,496	1,284
Ogółem materjałów i wyrobów drzewnych wywieziono	209,833	2,125,431	2,840,074	26,300	265,451	366,606

Ceny drewna polskiego w listopadzie.

Gatunek	SORTYMENT	Jednostka	Warszawa: hurtowo loco wagon	Warszawa: loco skład detal	Rynek eksport. przeciętne ceny: loco wagon stacja	Rynek eksport. przeciętne ceny: cena
			zł	zł		
Sosna	bloki okr. od 30 cm w cienkim końcu	1 m³	—	—		—
	dłużyce (sztuka przec. 1 m³)	"	—	—		—
	bloki tarte	"	—	—	gran.	mk. 70—75
	deski i bale stolarskie	"	100—105	125		—
	" stolarskie boczne bez sęków . :	"	—	—		mk. 60—65
	" środkowe	"	—	—	zał.	zł 70
	" i bale ang. u. s. 3 × 9	1 std.	—	—	Gdańsk	£ 95
	" obrzynane 1/2" 8"—8[10], 7" i 6"—8[5]	1 m³	68—70	—		—
	" " 3/4" i 4/4"	"	58—62	—		—
	" " 5/4" i 6/4"	"	72—77	—		—
	bale obrzynane 2", 2½", 3"	"	90	—		—
	deski wagonowe niem.	"	—	—	gran.	mk. 50
	bale wagonowe niem.	"	—	—	"	mk 46
	kantówka obrz. niewym.	"	75	—		—
	" wym. dł. do 7 m. s. do 20 cm	"	100	—		—
	" ciosana	"	55	—		—
	łaty (również świerkowe)	"	100	—		—
	deski heblowane i szpuntowane	"	95—98	—		—
	słupy telegraficzne i maszty	"	—	—	zał.	sh. 15—16
	kopalniaki	"	—	—	"	$ 2.65
	sleepry	1 szt.	—	—	Gdańsk	sh 6.9
	podkłady I-szy typ	"	—	—	gran.	mk. 2.80
świerk	dłużyce	1 m³	—	—	zał.	sh. 15—16
	deski u. s.	1 std.	—	—	Gdańsk	£ 8.10
	bale 9" i 11" u. s.	"	—	—	Gdańsk	£ 9.—
	papierówka	1 mp.	—	—	zał.	$ 1.80
Dąb	bloki fornierowe I-szej kl.	1 m³	—	—	zał.	£ 6.—
	" od 50 cm wzwyż I-szej kl.	"	—	—	"	£ 4.—
	" od 40 do 49 cm " "	"	—	—	"	sh 70.—
	" od 30 do 39 cm " "	"	—	—	"	zł 54.—
	materjał tarty odziomkowy w blok.	"	—	—	Gdańsk	£ 5
	" stolarski wszystkich grub.	"	140—145	—	"	—
	" 1" posadzkowy	"	—	95-100		—
	kloce belgijskie	1 szt.	—	—	"	—
	towar paryski	1 m³	—	—		$ 30—34
	podkłady typ pruski	1 szt.	—	—	gran.	sh 5.6
	bindry 27"	wykł.	—	—	"	$ 10.—
	klepka	"	—	—	Gdańsk	—
	fryzy	"	—	—	zał.	$ 22—24
	plansony	st.kub.	—	—	Gdańsk	—
jesion	kloce bez sęków od 25 cm w cienkim końcu . . .	1 m³	—	—		—
	stolarka wszystkich grubości	"	200	—		sh. 85
grab	kloce bez sęków od 25 cm w cienkim końcu . . .	1 m³	—	—	zał.	sh. —
	stolarka wszystkich grubości	"	110	—		—
olcha	kloce bez sęków od 35 cm w cienkim końcu . . .	1 m³	—	—	zał.	sh. 35
	stolarka wszystkich grubości	"	125	—		—
brzoza	kloce bez sęków od 30 cm w cienkim końcu . . .	1 m³	—	—	zał.	sh. —
	stolarka wszystkich grubości	"	90	—		—
buk	kloce bez sęków od 25 cm w cienkim końcu . . .	1 m³	—	—	zał.	$ 4
	stolarka wszystkich grubości	"	105	—		—
osika	kloce bez sęków od 25 cm w cienkim końcu . . .	1 m³	—	—	zał.	sh. 26—32

Jednajcie prenumeratorów „DRZEWU POLSKIEMU"

CENY OGŁOSZEŃ

TARYFA KRAJOWA

Okładka I-sza str., dolny pas 30/200 mm — zł 200.—, II-ga, III-cia i IV-ta str. 1/1 — zł. 350.—, 1/2 str. — zł 180, 1/4 — 100. Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: 1/1 str. — 350.—, 1/2 str. — 180.—, 1/4 str. — 100, 1/8 str. — zł 60.—, w tekscie: 1/1 str. zł 400 —, 1/2 str. — zł 210 —, 1/4 str. — zł 110.—, 1/8 str. — zł 70.—. Za 1 milimetr jednoszpaltowy w tekscie — gr 60, za tekstem gr 50, drobne — gr 15. — Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Strona = 3 szpaltowa.

TARYFA ZAGRANICZNA, CENY W DOLARACH

Okładka I-sza. str., dolny pas 30/200 mm 25.—, II-ga, III-cia i IV-ta str. 1/1 str. — 40.—, 1/2 str. 22.—, 1/4 str. 12.—, 1/8 str. 7.50.—. Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: 1/1 str. 40.—, 1/2 str. 22.—, 1/4 str. 12.—, 1/8 str. 7.50.—, w tekscie: 1/1 str. 45.—. 1/2 str. 25.—, 1/4 str. 14.—, 1/8 str. 8.50 za 1 milimetr jednoszpaltowy: w tekscie 0.10, za tekstem 0.08, drobne 0.05 — za słowo,

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „RYNEK DRZEWNY" Redaktor: INŻ. MICHAŁ JEZIENICKI

Druk: Drukarnia „Syndykatu Leśnego" Sp. z o. o. — Poznań, Wielkie Garbary 20 — Telefon 18-20